Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, piątek 9 maja 1958 roku | Nr 109 (3564)

Po braterskich rozmowach w Sofii

Wspólna deklaracja polsko-bułgarska

Dziś delegacja polska udaje się na Węgry

SOFIA (PAP). W dniu 8 bm. w południe odbyło się w Sofii końcowe posiedzenie delegacji partyjno-rządowych Polski i Bułgarii. Jednocześnie wznowiono rozmowy dotyczące podpisania długoterminowej umowy handlowej.

W godzinach wieczornych odbyło się uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji, a następnie wiec ludności, na którym wygłosili przemówienia Todor Żiwkow i Władysław Gomułka. Na zakończenie dnia delegacja polska wydała w ambasadzie PRL uroczyste przyjęcie. Odjazd delegacji do Budapesztu ma nastąpić dziś rano.

We wspólnej deklaracji delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Ludowej Republiki Bułgarii czytamy m. in.:

W czasie rozmów, które odbywały się między przedstawicielami obu partii i rządów w atmosferze braterskiej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, dokonano wymiany poglądów na aktualną sytuację międzynarodową, problemy międzynarodowego ruchu robotniczego, jak też na temat dalszego rozwoju współpracy między obu krajami i partiami. Obie delegacje konstatują całkowitą zgodność stanowisk w omówionych problemach.

CZĘŚĆ I

Obie strony stwierdzają, że rozwijanie aktywnych wysiłków na rzecz odprężenia i utrwalenia pokoju stanowi główne zadanie wynikające z aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Ludowa Republika Bułgarii solidaryzują się i w pełni popierają zmierzające do urzeczywistnienia tych celów wysiłki i działania pierwszego i najpotężniejszego państwa socjalizmu — Związku Radzieckiego i wszystkich innych krajów socjalistycznych. Decyzja Rady Najwyższej ZSRR o jednostronnym zaprzestaniu przez Związek Radziecki prób z bronią jądrową stanowi niezwykle doniosłą inicjatywę, która — gdyby Stany Zjednoczone i Wielka Brytania postąpiły w ten sam sposób — doprowadziłaby do odprężenia i przyspieszyła dalsze posunięcia w dziedzinie rozbrojenia. Polska i Bułgaria udzielają tej inicjatywie najpełniejszego poparcia.

Obie delegacje stwierdzają, iż tworzenie w Niemieckiej Republice Federalnej faktów dokonanych w dziedzinie zbrojeń atomowych, pozostające w ostrej sprzeczności również ze stanowiskiem poważnej większości społeczeństwa zachodnioniemieckiego musi być ocenione jako wyraźne przeciwdziałanie wysiłkom i inicjatywom podejmowanym na rzecz odprężenia i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Obie strony w pełni popierają propozycję wysuniętą przez Związek Radziecki w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu celem rozpatrzenia węzłowych problemów w sytuacji międzynarodowej i stworzenia pomyślniejszych warunków dla pokojowej współpracy międzynarodowej. Obie delegacje podkreślają przy tym, że usiłowania włączenia do tematyki obrad konferencji spraw ustrojowych niektórych państw muszą być kwalifikowane jako niedopuszczalne próby ingerencji w ich sprawy wewnętrzne, co jest sprzeczne z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i normami pokojowego współistnienia.

Ożywione dążeniem do umocnienia bezpieczeństwa europejskiego, obie strony są przekonane o celowości dalszego rozwijania wysiłków na rzecz podjęcia rokowań w sprawie utworzenia strefy wolnej od broni atomowej w newralgicznym rejonie Europy centralnej. Realizacja wysuniętej przez Polskę inicjatywy, która została poparta przez wszystkie państwa socjalistyczne i różnorodne koła polityczne i społeczne wielu innych państw, stałaby się realnym konstruktywnym krokiem ku zwiększeniu bezpieczeństwa, szerszym porozumieniom i rozwiązaniu innych problemów politycznych w Europie.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej solidaryzuje się z pokojowymi wysiłkami rządu Ludowej Republiki Bułgarii, podejmowanymi na rzecz umocnienia pokoju na Bałkanach.

Obie delegacje wyrażają przekonanie, że ścisła współpraca i braterska jedność państw socjalistycznych — jak podkreśla deklaracja moskiewska 12 partii komunistycznych i robotniczych — ma doniosłe znaczenie dla konsolidacji sił pokoju, postępu i socjalizmu, rozwijających się we wszystkich częściach świata.

Jedność obozu socjalistycznego nie jest skierowana przeciwko komukolwiek i pozostaje w pełnej zgodności z rozwijaniem przyjaznej współpracy ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju.

CZĘŚĆ II

Obie partie zgodnie z deklaracją 12 partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych oraz Manifestem Pokoju, uważają, że dalsze losy walki o socjalizm i pokój wymagają wzmocnienia braterskich więzi. Obie partie, wierne niewzruszonym zasadom internacjonalizmu, będą nadal zacieśniać swą współpracę w interesie budownictwa socjalistycznego w swych krajach, umacniać solidarność krajów socjalistycznych, działać w interesie rozwoju sił socjalizmu i postępu w świecie.

Dla umocnienia jedności partii konieczna jest pryncypialna walka ze wszelkimi deformacjami i odchyleniami od marksizmu-leninizmu. Dotyczy to zarówno walki z rewizjonizmem jako głównym — godzącym w podstawy marksizmu-leninizmu — niebezpieczeństwem w międzynarodowym ruchu robotniczym, jak i konsekwentnego zwalczania wszelkich przejawów sekciarstwa i dogmatyzmu.

Obie partie opowiadają się za dalszym rozwijaniem braterskich kontaktów między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Bułgarską Partią Komunistyczną. Obie partie opowiadają się również za rozszerzaniem współpracy z ruchami socjal-demokratycznymi i ze wszystkimi siłami postępowymi i pokojowymi w walce o odprężenie, rozbrojenie i utrwalenie pokoju w świecie.

CZĘŚĆ III

Obie delegacje dokonały obszernej wymiany zdań na temat współpracy obu krajów oraz perspektyw jej dalszego rozwoju.

Szczególnie ważne znaczenie przywiązują obie delegacje do wszechstronnego rozwoju tych stosunków, które umacniają rozbudowę gospodarki socjalistycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Ludowej Republiki Bułgarii, przyczyniają się do rozwoju ich ekonomiki, do podniesienia dobrobytu mas pracujących i rozwoju kulturalnego w obydwu krajach.

Stwierdzając z zadowoleniem fakt wzrostu obrotów towarowych w 1958 roku i zarysowujące się możliwości dalszego zwiększenia tych obrotów, obie strony uważają za niezbędne podpisanie jeszcze w roku bieżącym długoterminowej umowy handlowej między obydwoma krajami na okres 1959—60 oraz na lata 1961—65.

Delegacje wymieniły poglądy co do możliwości współpracy w rozmaitych gałęziach gospodarki narodowej z myślą, aby jak najracjonalniej i z pożytkiem dla obu stron wykorzystać możliwości ekonomiczne oraz doświadczenia każdego kraju. Delegacje porozumiały się co do utworzenia stałej komisji polsko-bułgarskiej, której zadaniem będzie opracowywanie zagadnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obydwoma krajami i która będzie przedkładać obu rządom odpowiednie wnioski oraz dezyderaty.

Obydwie delegacje omówiły sprawę zwiększenia wymiany turystycznej i wczasowej między obu krajami.

Obie strony są przekonane, że wizyta delegacji partyjno-rządowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Ludowej Republice Bułgarii przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej oba narody i służyć będzie umacnianiu jedności wielkiej wspólnoty narodów socjalistycznych.

Deklarację podpisali: ze strony polskiej — W. Gomułka i J. Cyrankiewicz, ze strony bułgarskiej — T. Żiwkow i A. Jugow.

Depesza gratulacyjna z okazji święta narodowego CSR

Z okazji święta narodowego Czechosłowacji, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, premier J. Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych A. Rapacki wystosowali do prezydenta CSR A. Novotnego, premiera V. Siroky'ego i ministra spraw zagranicznych V. Davida depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

W dniu święta narodowego Czechosłowacji przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze i za Waszym pośrednictwem bratniemu narodowi czechosłowackiemu gorące i serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego i od nas osobiście.

Z okazji Waszego święta życzymy Wam dalszych osiągnięć w Waszej twórczej pracy. Jesteśmy głęboko przekonani, że wzajemna serdeczna nasza przyjaźń i bliska, szczera współpraca pogłębiać się będą nadal, stanowiąc istotny wkład w dzieło umocnienia jedności i siły państw socjalizmu oraz poważny czynnik sprzyjający pokojowej współpracy między wszystkimi narodami.

Uchwała Rady Państwa

ROK 1960 — Rokiem Chopinowskim

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa w dniu 8 bm. podjęła uchwałę ogłaszającą rok 1960 jako Rok Chopinowski. Rada Państwa powołała Komitet Roku Chopinowskiego z przewodniczącym Leonem Kruczkowskim na czele.

Uchwała powierza Komitetowi opracowanie i przedstawienie Radzie Państwa programu przedsięwzięć jubileuszowych i uroczystości Roku Chopinowskiego.

PANCEK trzeci w Berlinie

Szczegóły na str. 7

Dzień Zwycięstwa

Od zwycięstwa nad hitleryzmem minęło 13 lat. Pamiętamy dobrze radosny nastrój wielkiego podniecenia, przypływ fali szczerego optymizmu, jaki ogarnął wszystkich ludzi, którzy poczuli, że są wolni. Ludzie wierzyli, że ofiary wojny nie były daremne, że nowy okres otwierający się przed narodami będzie epoką długiego pokoju.

Ożywiony takimi nastrojami witał także zwycięstwo naród polski, który wielką daninę krwi złożył na wszystkich frontach, walcząc i w szeregach regularnych armii, i w podziemnym ruchu oporu przeciw znienawidzonemu agresorowi i okupantowi.

Od Lenino do Berlina, od Narwiku do Tobruku szedł polski żołnierz do wolnej ojczyzny, podczas gdy w kraju walczyli o nią żołnierze bez mundurów — żołnierze Polski podziemnej.

W ogniu tych zmagań wojennych wykuwało się wieczyste polsko-radzieckie braterstwo broni i hartował się sojusz polsko-radziecki, który od zarania Polski Ludowej stał się kamieniem węgielnym naszej polityki zagranicznej.

Gdy dziś wspominamy te długie lata wojennych cierpień i nadziei, dzień zwycięstwa i okres 13 lat, jaki nas dzieli od 9 maja 1945 roku, trudno ustrzec się przed goryczą i rozczarowaniem. Oto niedawno przecież skończyła się wojna, której płomienie ogarnęły całą Europę, bezpowrotnie niszcząc olbrzymie wartości, a świat stoi znowu w obliczu dramatycznego problemu i ogląda niepokojący marsz wydarzeń o narzucającej się analogii do okresu międzywojennego.

Zgadzają się nawet daty. W marcu 1935 roku Hitler łamie klauzulę militarną traktatu wersalskiego; w marcu 1958 roku Bundeswehra otrzymuje zgodę Bundestagu na zbrojenia atomowe.

Nic w tym dziwnego, że wymowa tych dwu lat została szczególnie dobrze dostrzeżona w Polsce i że w naszym społeczeństwie wzbudziła poważny niepokój.

Inny jest układ sił w dzisiejszym świecie, inna jest w nim sytuacja Polski, której granice gwarantuje zespolona jedność państw obozu socjalistycznego, inna jest przede wszystkim jej polityka zagraniczna, zrodzona z żywotnych potrzeb i interesów narodu. Niemniej jednak, nie wolno nam zamykać oczu na fakty, których wymowa jest — niestety — aż nadto wyraźna.

W 13 lat po zakończeniu wojny błędem byłoby wyzbyć się całkowicie owego optymizmu z maja 1945 r. Wprawdzie 13 rocznica zakończenia wojny nie pozwala na beztroskę, lecz daje uzasadnione podstawy do zwalczania pesymistycznych przewidywań.

W 13 lat po zwycięstwie nad hitleryzmem Polska przypomina rozdartemu światu, że nie jest jeszcze za późno, by podjąć szczery wysiłek na rzecz utrwalenia pokoju. Ale w tym celu trzeba wrócić do zasady współdziałania wielkich mocarstw, którego owocem było zwycięstwo. By odnieść je w czasie pokoju, by zapewnić bezpieczeństwo i pokój trwały zbudować, trzeba wrócić do zasady współpracy, do wspólnego wysiłku dla dobra wszystkich narodów.

Okres, który mamy przed sobą, jest do wygrania dla narodów. Ale w tym okresie — i to w jak najbliższej przyszłości — powinno dojść do spotkania na szczycie, zakończonego owocnym wynikiem. Tego życzyć trzeba wszystkim narodom w 13 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem.

TADEUSZ ROJEK

Nowa struktura administracyjna rad narodowych

– Zmniejszenie ilości wydziałów w prezydiach
– Zwiększenie uprawnień wydziałów

WARSZAWA (PAP). Na podstawie ustawy o radach narodowych, prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie zmieniające dotychczasową sztywną i schematyczną strukturę administracyjną rad narodowych. Według nowych przepisów, ilość wydziałów w prezydiach wojewódzkich rad narodowych zmniejszy się z 30 do 20, a w prezydiach powiatowych rad — z 27 do 15.

Nowa struktura administracyjna rad narodowych przewiduje możliwość łączenia wydziałów, podobnie jak to miało czy ma miejsce na szczeblu centralnym. Poza tym rady narodowe mogą ustalić strukturę administracyjną w zależności od specyfiki potrzeb, a więc zlikwidować wydział lub utworzyć nowy. Wojewódzkie rady narodowe mogą dokonywać tych zmian za zgodą prezesa Rady Ministrów, a powiatowe rady — za zgodą odpowiednich WRN.

Nowością jest także to, że prezydia wojewódzkich rad mogą tworzyć wspólne wydziały z prezydiami rad narodowych miast wyłączonych z województw. Podobnie wspólne wydziały mogą tworzyć prezydia rad powiatowych i miast wyłączonych z powiatów.

Zasadniczą przyczyną niedomagań w pracy wydziałów rad narodowych — czemu niejednokrotnie dawała wyraz opinia publiczna — był brak uprawnień do wydawania samodzielnych decyzji. Wydział zasłaniał się prezydium rady narodowej, które obarczone szeregiem funkcji nie było w stanie wydawać szybkich decyzji.

Sytuację tę zmienia ustawa o radach narodowych stwierdzająca, że wydziały prezydiów rad narodowych są organami administracji państwowej (do chwili wydania tej ustawy wydziały były jednostkami rad narodowych). Ta zmiana nadaje wydziałom szereg uprawnień i znacznie większą samodzielność.

Rene Pleven ponownie zrezygnował

PARYŻ (PAP). — Jak donosi w ostatniej chwili agencja AFP, Rene Pleven ponownie zrezygnował z ubiegania się o inwestyturę.

Teatr Nowy powrócił do Łodzi

Kwiaty, wino i miłe wspomnienia przywiozły z Jugosławii aktorki Teatru Nowego.

Dyr. Teatru Nowego K. Dejmek udziela błyskawicznego wywiadu przedstawicielowi „Dziennika Łódzkiego". Wywiad ten zamieszczamy na str. 2.

Dzień Zwycięstwa w Łodzi

9 maja obchodzony jest w całym kraju jako Dzień Zwycięstwa. Z okazji tej, w Łodzi, w godzinach wieczornych ulicami miasta przemaszeruje capstrzyk, w którym weźmie udział również kompania honorowa Garnizonu Łódzkiego WP. Delegacje zakładów pracy i poczty honorowe organizacji społecznych udadzą się następnie do Parku Poniatowskiego, gdzie przed Pomnikiem Wdzięczności złożą wiązanki kwiatów. Wiązanki zostaną złożone również na Grobie Nieznanego Żołnierza przed Katedrą. W obu tych miejscach wojsko i harcerze wystawią warty honorowe.

(g)

Współpraca w walce o pokój i socjalizm

Wspólne oświadczenie
central związkowych PRL, CSR i NRD

Przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych Polski, Rewolucyjnych Związków Zawodowych CSR i Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych odbyli w dniach 5—7 maja 1958 r. wspólną konferencję w Warszawie. Obrady, prowadzone w duchu braterskiej przyjaźni i zrozumienia wzajemnego, koncentrowały się wokół wspólnych dążeń naszych związków zawodowych do zapewnienia pokoju oraz rozwoju przyjaznych stosunków między narodami. Przedmiotem obrad były również zagadnienia wzajemnej wymiany doświadczeń w pracy związkowej nad podnoszeniem poziomu życiowego mas pracujących oraz nad umacnianiem budownictwa socjalistycznego.

Przedstawiciele Polskich Związków Zawodowych, FDGB i ROH stwierdzają zgodnie — czytamy m. in. we wspólnym oświadczeniu — że w obecnej sytuacji walka o utrzymanie i utrwalenie pokoju stanowi najważniejsze zadanie związków zawodowych.

Narody naszych krajów są poważnie zaniepokojone rozwojem wypadków w Niemieckiej Republice Federalnej. Uchwały reakcyjnej większości Bundestagu w sprawie uzbrojenia niemieckiego Wehrmachtu, jako części składowej NATO, w broń atomową i rakietową, trwające przygotowania do instalacji wyrzutni pocisków rakietowych, legalizacja hitlerowskich stowarzyszeń wojskowych, propaganda odwetowa oraz inne fakty będące wyrazem wskrzeszenia ducha faszyzmu stanowią poważne zagrożenie pokoju w Europie, zwłaszcza zaś zagrażają bezpieczeństwu naszych narodów.

Centrale związkowe Polski, CSR i NRD witają z uznaniem, jako realny krok prowadzący do odprężenia międzynarodowego i umocnienia pokoju, uchwały ministrów spraw zagranicznych naszych krajów z kwietnia 1958 r., w których podkreślono ponownie gotowość rządów naszych trzech krajów do stworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej oraz do stworzenia w tej strefie systemu szerokiej i skutecznej kontroli.

Centrale związkowe naszych krajów witają uchwały Rady Najwyższej ZSRR w sprawie jednostronnego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową oraz inicjatywę radziecką w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu, jako skuteczny krok na drodze odprężenia międzynarodowego, zgodny z wolą narodów do utrzymania i umocnienia pokoju.

Inicjatywy te, odpowiadające najżywotniejszym interesom mas ludowych krajów europejskich, powinny spotkać się z powszechnym poparciem.

Organizacje związkowe Polski i Czechosłowacji — czytamy dalej w oświadczeniu — doceniają w pełni znaczenie istnienia i rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego w historii Niemiec, dla walki o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec, o zmniejszenie napięcia międzynarodowego, o zapewnienie pokoju w Europie i na całym świecie.

Organizacje związkowe Polski i Czechosłowacji oświadczają, że gotowe są — działając w duchu solidarności międzynarodowej ludzi pracy — nawiązać natychmiast kontakty i przyjazną współpracę z niemieckimi związkami zawodowymi w NRF.

Organizacje związkowe naszych krajów witają inicjatywę Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, dotyczącą zwołania konferencji związków zawodowych i robotników Europy, celem zjednoczenia wszystkich pokojowych sił przeciwko niebezpieczeństwu wojny atomowej. Wyrażają one gotowość wzięcia aktywnego udziału i wszechstronnego poparcia tej konferencji.

* * *

Za najważniejsze zadanie w chwili obecnej — czytamy dalej we wspólnym oświadczeniu —organizacje związków zawodowych Polski, CSR i NRD uważają nieustanne umacnianie i rozszerzanie jedności, braterstwa i bliskiej współpracy mas pracujących krajów socjalistycznych.

Wierność ideom międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, wspólna ideologia marksizmu-leninizmu, wspólny program budowy społeczeństwa socjalistycznego i wspólne umiłowanie pokoju, stanowią trwały fundament jedności państw socjalistycznych.

Organizacje związkowe naszych trzech krajów będą, kierując się leninowską nauką o związkach zawodowych, wszechstronnie udoskonalać działalność związków jako szkoły wychowania socjalistycznego — zarządzania i gospodarowania — w oparciu o zasady centralizmu demokratycznego i demokracji wewnątrzzwiązkowej.

Nasze organizacje związkowe będą w dalszym ciągu w sposób twórczy wykorzystywać doświadczenia związków zawodowych wszystkich krajów socjalistycznych w budownictwie socjalistycznym, uwzględniając własne warunki narodowe i rodzime tradycje klasy robotniczej każdego kraju.

Współpraca i wymiana doświadczeń między naszymi organizacjami związkowymi powinna przyjąć formę wzajemnych narad i dyskusji, dotyczących działalności związków zawodowych w budownictwie socjalistycznym, jak również wymiany lektorów, publikacji materiałów dotyczących pracy związkowej.

Organizacje związkowe naszych krajów będą dążyły do szerszej wymiany doświadczeń w sprawach pracy wśród młodzieży robotniczej, dążąc do wychowania młodego pokolenia w duchu oddania sprawie socjalizmu, wierności zasadom internacjonalizmu proletariackiego.

Przedstawiciele związków zawodowych Polski, NRD i Czechosłowacji będą się systematycznie konsultować w sprawach realizacji ustalonych wspólnie zasad współpracy oraz w innych sprawach interesujących wymienione organizacje.

Zacieśnienie braterskiej współpracy organizacji związkowych naszych krajów służyć będzie pogłębieniu przyjaźni między narodami Polski, CSR i NRD. Umocni ono jedność wszystkich państw socjalistycznych, mającą istotne znaczenie dla wzmocnienia walki o pokój i postęp w całym świecie.

Z kraju

NOWY CENNIK OPŁAT ZA LECZENIE

Niedługo wejdzie w życie projekt zarządzenia Państwowej Komisji Cen, regulujący sprawę opłat za usługi lecznictwa uspołecznionego. Dotyczy on wyłącznie osób nie ubezpieczonych — nie mających uprawnień do bezpłatnego korzystania z opieki placówek służby zdrowia. Chodzi tu głównie o chłopów indywidualnych, prywatnych przedsiębiorców, kupców i rzemieślników.

Obowiązujące bowiem obecnie stawki pokrywają, jak wiadomo, zaledwie część kosztów leczenia.

BUDOWA ZAPORY WODNEJ NA KAMIENNEJ

Zakończony został pierwszy etap budowy zapory wodnej na rzece Kamiennej w miejscowości Brody Iłżeckie.

Zapora stworzy sztuczne jezioro, które dostarczać będzie wodę rurociągiem do kopalń piasków żelazistych w Żębcu. Budowana jest ona na miejscu zapory, wzniesionej tu z inicjatywy Stanisława Staszica.

TELEWIZYJNA STACJA RETRANSMISYJNA

W Spółdzielni Pracy „Piezoelektronika" w Tychach, zbudowano telewizyjną stację retransmisyjną.

Telewizyjna stacja retransmisyjna, składająca się ze specjalnego odbiornika i nadajnika obrazu oraz odbiornika i nadajnika dźwięku, służy do retransmisji — w promieniu ok. 30 km — programu telewizyjnego na tereny nie objęte zakresem działania „normalnych" stacji telewizyjnych.

Komu przysługuje renta
bez obowiązku przerwania pracy

WARSZAWA (PAP). W związku z zatwierdzeniem w dniu 6 bm. przez Radę Ministrów rozporządzenia w sprawie zawieszenia prawa do renty oraz zasad wypłacania inwalidzkiej renty wyrównawczej, podajemy podstawowe zasady tego rozporządzenia.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów — nie zawiesza się prawa do renty, jeśli ktoś jest zatrudniony dorywczo lub w niepełnym wymiarze godzin pod warunkiem, że zarobek z tych prac jest niższy niż 500 zł miesięcznie.

W szczególności nie zawiesza się prawa do renty nauczycielom-rencistom, zatrudnionym w niepełnym wymiarze godzin w szkołach podstawowych i średnich, jeżeli z tytułu tej pracy osiągają oni zarobki poniżej 1.000 zł. W sprawie nauczycieli-rencistów zatrudnionych w pełnym wymiarze godzin mają być podjęte odrębne decyzje.

Z powodu szczególnej sytuacji kadrowej wśród fachowego personelu służby zdrowia, rozporządzenie przewiduje dalsze wypłacanie rent w dotychczasowej wysokości niektórym pracownikom tego resortu. Wykaz tych stanowisk zostanie określony oddzielnie przez ministra pracy i opieki społecznej.

Ze względu na szczególne kalectwa niektórych osób, jak np. ociemniałych czy osób z amputowanymi obydwiema kończynami (inwalidzi pierwszej grupy), które mimo tych kalectw są jeszcze zdolne do pracy i pracują — rozporządzenie przewiduje wypłacanie im rent bez względu na wysokość osiąganych zarobków. Nawet w wypadku pracy zarobkowej osoby takie muszą bowiem mieć opiekuna, który się nimi stale zajmuje.

Pewne ulgi przewidziane są również dla osób zatrudnionych na umowach prowizyjnych, jak np. kioskarze, ajenci ubezpieczeniowi, pracownicy zarządów nieruchomości miejskich, chałupnicy itp. Osoby te ponoszą odpowiedzialność finansową za swoją pracę oraz nie korzystają w pełni ze świadczeń, wynikających z ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie przewiduje dla nich wypłatę rent, jeżeli dochody z tych prac wynoszą mniej niż 750 zł miesięcznie.

Nowa ustawa przewiduje wypłatę rent inwalidzkich osobom, których inwalidztwo powstało z innych przyczyn, niż wypadek przy pracy lub choroba zawodowa, jeśli osiągane przez tych inwalidów zarobki są niższe co najmniej o 20 proc. od zarobków, jakie osiągali, nie będąc inwalidami. Roporządzenie Rady Ministrów ustaliło szczegółowo zasady wypłacania rent tym inwalidom.

PIERWSZA NA TERENIE ŁODZI

konferencja samorządu robotniczego
w Rudzkiej Wykończalni

Problem powołania i omówienia działalności rozszerzonego samorządu robotniczego był tematem ożywionej dyskusji, jaka toczyła się wczoraj na naradzie aktywu gospodarczego w Rudzkiej Wykończalni i Farbiarni „Pierwsza".

W naradzie wzięli udział członkowie rady robotniczej, zakładowego komitetu partyjnego, rady zakładowej oraz przedstawiciele dyrekcji zakładu. Na porządku obrad stanęły dwie sprawy: powołanie konferencji samorządu robotniczego oraz ocena pracy załogi w I kwartale br.

Niewątpliwie w centrum zainteresowania była sprawa pierwsza tj. konferencji samorządu robotniczego, regulamin działania tej nowej jednostki społecznej w przedsiębiorstwie oraz wytyczenie ogólnych jej kompetencji. Nic więc dziwnego, że dyskusja nad tymi właśnie sprawami toczyła się dość żywo.

Tak np. sprostowano słusznie pewne nieprzeczności odnośnie organizacji i prerogatyw niektórych komisji działających w przerwie między konferencjami, jak np. komisji partyjno-gospodarczej. Zebrani wytknęli słusznie, iż projekt regulaminu tej komisji wprowadzał niepotrzebnie fikcję predestynowania tej komisji do jakiegoś nowego ciała działającego samodzielnie, podczas gdy rola wszelkich komisji ogranicza się przecież do danego problemu, o rozwiązaniu którego rozstrzyga decydująco konferencja rozszerzonego samorządu robotniczego, a w międzyczasie — zakładowa organizacja partyjna lub rada robotnicza.

Dużo miejsca poświęcono w dyskusji zagadnieniu współpracy trzech zakładowych organizacji robotniczych. Były głosy świadczące o tym, iż sprawy te nie zostały w pełni zrozumiane, że zakres tych trzech organizacji i każdej poszczególnej z osobna wymaga głębszego omówienia. Zrozumienie sensu rozszerzonego samorządu robotniczego jest niezwykle ważne, w przeciwnym bowiem razie mogą przejawić się u niektórych tendencje do ograniczania uprawnień ustawowych rad robotniczych, którym przecież uprawnienia te nie zostały cofnięte.

Zwrócił na to uwagę przedstawiciel KŁ partii — Okraska, zabierając głos w dyskusji i wyjaśniając sens powołania i działania rozszerzonego samorządu robotniczego.

Po przedyskutowaniu poszczególnych punktów regulaminu konferencji, regulamin ten został zatwierdzony przez zebranych oraz powołana pierwsza w Łodzi konferencja rozszerzonego samorządu robotniczego.

Regulamin mówi, iż skład konferencji samorządu robotniczego tworzą wszyscy członkowie egzekutywy zakładowej organizacji partyjnej, rady robotniczej i zakładowej, że uchwały konferencji podejmuje się większością głosów, że uchwały te są wykonywane przez prezydium rady robotniczej, rady zakładowej i dyrekcji przy współudziale egzekutywy organizacji partyjnej, że fakt powołania konferencji nie przeczy samodzielności działania rady robotniczej i rady zakładowej.

W dalszej części regulaminu określa się szczegółowo zakres działania konferencji oraz wskazuje drogi do osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcyjnych i gospodarczych.

W drugiej części narady rozpatrzono wyniki produkcyjne zakładu w I kwartale br. Jak wynika ze sprawozdania, „Pierwsza Rudzka" plan produkcji I kwartału wykonała w 100,6 proc., dając ponad plan 35 tys. m tkanin jedwabnych i przeszło 32 tys. metrów tkanin steelonowych, nylonowych i terylenowych.

Nie wykonano natomiast zapla nowanej ilości metrów tkanin sukienkowych oraz szlafrokowych, a to z tego względu, iż część surowej tkaniny z tej puli trzeba było przeznaczyć na wykonanie tkanin podszewkowych, tak bardzo poszukiwanych na rynku. Wskutek tej operacji na rynek wejdzie o 13 proc. więcej podszewki a także i tkanin bieliźnianych o 45,5 proc. więcej niż zaplanowano. (wy)

Przedsiębiorcy kanadyjscy
z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP). Do Związku Radzieckiego przybyła 31-osobowa grupa businessmenów kanadyjskich, reprezentujących prawie wszystkie największe firmy przemysłowe, banki i towarzystwa ubezpieczeniowe Kanady. Przedstawiciele kanadyjskich kół gospodarczych chcą wyeondować możliwości rozwoju handlu ze Związkiem Radzieckim.

W czasie pobytu w Związku Radzieckim, goście kanadyjscy zwiedzą m. in. radzieckie kopalnie uranu.

Po 2-tygodniowym tournee po Jugosławii

Teatr Nowy powrócił do Łodzi

„...A ot rodzynki w koszyku... Ten sobie mówi, ten sobie mówi, pełno radości i krzyku!"... — Tak mniej więcej wyglądało nasze przywitanie z zespołem artystów Teatru Nowego, który wczoraj w południe wrócił z Jugosławii.

Radości i krzyku było „pełno". Artyści łódzcy dobrze zaprezentowali poziom polskiej sztuki teatralnej za granicą, odnosząc poważny sukces. Wiemy o tym z korespondencji, nadsyłanych dla „Dziennika" przez Jana Koprowskiego, potwierdzają to teraz nasi mili artyści.

Wszyscy oni są opaleni, podnieceni, roześmiani — jak przystało na prawdziwych triumfatorów.

Eugenia Hermanówna, z którą przywitałem się jako z pierwszą, mówi z błyszczącymi oczyma:

— Bodaj najserdeczniej przyjmowano nas w Belgradzie... Ale i w Nowym Sadzie było podobnie... Wzruszająca gościnność Jugosłowian... Kwiaty, bankiety... Europa i Orient, a przede wszystkim nasz pełny sukces!

Wynurzenia te pokrywają się z wypowiedzią dyrektora Dejmka, który stwierdził:

— Uważam, że wyjazd ten był celowy i potrzebny. Mam wrażenie, że odnieśliśmy poważny sukces, o czym świadczą liczne głosy prasy jugosłowiańskiej.

— Która ze sztuk miała najmniejsze powodzenie?

— Zdaje się, że ze względu na jej dialogowy charakter „Żywot Józefa".

— A największe?

— To już zależne było od publiczności danego miasta, oraz od warunków technicznych określających przebieg spektaklu.

Obszerniej o swych wrażeniach z Jugosławii napisze Jan Koprowski. Kończąc nie mogę jednak w tym miejscu nie postawić pewnego zapytania: dlaczego wśród przybyłych na dworzec przyjaciół Teatru Nowego nie zauważyliśmy nikogo z władz miejskich, a tym bardziej z Wydz. Kultury RN? Stanowczo coś w tym nie jest w porządku! Tak komentowali to przybyli na dworzec. My zaś podzielamy ich zdziwienie.

M. J.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 9 MAJA

15.10 Swojskie melodie gra zespół harmon. 15.30 Dla dzieci opow. K. Capka „Daszeńka". 16.05 Wiosna w melodii i piosence. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 (Ł) Audycja aktualna. 17.00 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.15 **Transmisja z zakończenia VII etapu XI Wyścigu Pokoju — z Lipska.** 18.15 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (Ł) „Nieudane zaloty Kluska" — opowiadanie Tadeusza Papiera. 19.12 (Ł) „Runda z piosenką" w opr. L. Szumlewskiego. 19.27 (Ł) „Koncert życzeń" w opr. I. Markowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 20.45 „Złota kareta" — słuchow. 22.18 Wieczorna audycja kameralna. 22.35 Rytm i piosenka. 23.10 W Święto zwycięstwa nad hitleryzmem.

TELEWIZJA
Piątek, 9 maja

15.45 Transmisja z Lipska — Wyścig Pokoju — Sprawozdanie z zakończenia VII etapu (K). 18.30—19.30 Przerwa. 19.30 Dziennik telewizyjny (K). 20.00 Film fabularny prod. francuskiej dozw. od lat 18 pt. „Odrodzeni" (K).

Już czwarty dzień Londyn bez autobusów

LONDYN (PAP). Strajk 50 tys. kierowców i konduktorów autobusów londyńskich trwa. Mieszkańcy Londynu zmuszeni są poruszać się piechotą, nadmiernie przeładowaną koleją podziemną dostawać się do pracy. Prywatne pojazdy nie mogą sprostać zadaniu.

Przewiduje się, że pracownicy kolei podziemnej przystąpią do strajku dla poparcia kierowców autobusowych.

Czy to było mądre?

Prasa zachodnia komentuje żywo ostatnią notę amerykańską do rządu polskiego. Głównym motywem powtarzanym we wszystkich prawie dziennikach jest pytanie: — Czy to było mądre?

Innymi słowy, czy Departament Stanu zrobił dobrze, odrzucając propozycje zawarte w planie Rapackiego, nie wysuwając w zamian żadnych kontrpropozycji. Szereg dzienników zachodnich dochodzi do wniosku, że kategoryczne odrzucenie propozycji polskiej, chociaż w formie „grzecznej i ostrożnej" stanowi błąd o doniosłych konsekwencjach.

Rozumując tak, prasa bierze głównie pod uwagę wrażenie, jakie zrobi ta nota na opinii publicznej świata.

Oto co pisze na ten temat francuski „Combat":

„Podczas, gdy manifestacje antyatomowe nabierają coraz szerszego zasięgu, przenosząc się aż do USA, mocarstwa zachodnie trwają w swym bezkompromisowym uporze. Uważają one nawet wobec braku nowych i pomysłowych koncepcji za stosowne usztywnić swoje stanowisko. Odrzuciły one oficjalnie plan Rapackiego, nie licząc się z ewolucją opinii światowej, która widziała w nim nadzieję, jeśli nie częściowe rozwiązanie, mogące kiedyś doprowadzić do wyników bardziej ogólnych".

„Daily Herald" widzi pewien związek między wysłaniem noty, a konferencją ministrów NATO: „Moment, w którym Dulles wysłał swą notę wywołał wrażenie, że stara się on zmusić swych sojuszników do bezwzględnego odrzucenia planu".

„Times" w swym komentarzu redakcyjnym wskazuje na różnice zdań pomiędzy sojusznikami NATO i ustosunkowuje się krytycznie do odrzucenia planu Rapackiego.

Niektórzy krytycy ostatniej noty USA uważają, że mimo negatywnego stanowiska Amerykanów, plan ten i tak będzie musiał być dyskutowany w czasie spotkania na najwyższym szczeblu, gdyż ZSRR bardzo stanowczo go popiera.

Tyle prasa zachodnia.

Nam ze swej strony wypada tylko dodać, że plan Rapackiego, będący wyrazem żywotnych interesów narodu polskiego, pozostaje nadal propozycją aktualną, która wcześniej czy później powinna zostać uważnie przedyskutowana i wprowadzona w życie. Leży to w interesie Europy i w interesie narodów całego świata.

(h)

Zmarł T. Wołowski

Niedawno umieściliśmy na łamach „Dziennika" wspomnienia znakomitego reżysera i aktora operetkowego Tadeusza Wołowskiego o starej Łodzi. Dziś z kolei dajemy krótkie wspomnienie o samym Wołowskim, które, niestety, zacząć musimy od smutnego zdania:

Tadeusz Wołowski zmarł wczoraj, przeżywszy lat 69.

Teatr miał on już we krwi, był bowiem synem znanego reżysera i literata Michała Wołowskiego, który swego czasu prowadził teatr również w Łodzi.

Tadeusz Wołowski już w roku 1911 rozpoczął swoją pracę w teatrze jako aktor, a następnie jako reżyser.

Gorący miłośnik sceny w latach 1940—1943 prowadził tajne studium dramatyczne w Warszawie. Po wojnie związał się mocniej z naszym miastem, pracując — w różnych odstępach czasu — przez parę lat w Łódzkiej Operetce. Ostatnio był kierownikiem operetki objazdowej, a powróciwszy znów do Łodzi, wyreżyserował tu „Dziewczę z Holandii": jest to też ostatni spektakl, którego był współtwórcą.

Pogrzeb popularnego, zasłużonego nestora operetki polskiej odbędzie się w sobotę o godz. 11 na Starym Cmentarzu.

M. J.

W dniu 6 maja 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł przeżywszy lat 75

S. † P.

WALENTY WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1958 roku o godzinie 17 z domu żałoby przy ul. Limanowskiego 150 na cmentarz parafialny na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI I RODZINA.

Kierunek – Himalaje

Oto zdjęcie ze szlaku wyprawy alpinistów szwajcarskich z udziałem polskiego alpinisty dr. Jerzego Hajdukiewicza na szczyt Dhaulagiri w Himalajach.
Na zdjęciu: uczestnicy wyprawy w Darbang: Max Eiselin, Kaspar Winterhalter, Ruedi Eiselin, dr J. Hajdukiewicz, kierownik wyprawy Werner Steuble, Fredi Hechler, Geni Reiser i Detlef Hecker.
CAF — SHEX — fot. Hajdukiewicz

Jak wiadomo, ostatnio udała się w Himalaje wyprawa alpinistów szwajcarskich, w której m. in. bierze udział alpinista polski — dr Jerzy Hajdukiewicz.

19 marca członkowie wyprawy wyjechali dwoma łazikami z Lucknow i o zmroku dotarli do Gorakhpur. Nazajutrz przed wschodem słońca wyprawa znów wyrusza w drogę i dojeżdża do Nautanwa — granicznej osady indyjskiej, położonej o 80 km od Gorakhpur. 21 marca z lotniska Bhairawa (Królestwo Nepalu) członkowie wyprawy, wraz z bagażami, przelatują „Dakotą" do Pokhara.

Po kilkudniowym odpoczynku, wyprawa wyrusza w góry. Liczy ona: 150 kulisów nio sących ładunki, 10 Szerpów i 7 Europejczyków. Teraz rozpoczyna się codzienna wspinaczka (po 9 godzin dziennie). 30 marca — dzień odpoczynku w Darbang. Stąd widać już długi mur 7-tysięcznych lodowych szczytów, aczkolwiek szczyt Dhaulagiri, liczący 8222 metry, (który jest celem wyprawy) jest jeszcze niewidoczny. W Darbang dogania wyprawę Max Eiselin, który z Pokhara poleciał do stolicy Nepalu Katmandu dla załatwienia spraw administracyjnych. Przynosi on tragiczną wiadomość: kapitan, który pilotował wyprawę z Bhairawa do Pokhara — rozbił się w trzy dni potem w górach. 16 osób zostało zabitych...

31 marca wyprawa opuszcza Darbang. Po półtorej godzinie członkowie wyprawy ujrzeli nareszcie cel swojej podróży — szczyt Dhaulagiri.

Premiery teatralne

„Wiele hałasu o nic"

Niedawno Teatr im. Jaracza wystawił jedną z kronik Szekspira — „Henryk IV". Zupełnie odmienny charakter ma „Wiele hałasu o nic", sztuka, którą w najbliższych dniach ujrzymy na deskach Teatru Powszechnego.

Jest to piękna, słoneczna komedia z okresu pełnej dojrzałości artystycznej wielkiego stradfordczyka. Reżyseruje i oprawę scenograficzną daje jej Jerzy Ukleja, reżyser teatrów wrocławskich.

— Szekspira — mówi Jerzy Ukleja — przestudiowałem dokładnie, przed rokiem bowiem wystawiłem w Teatrze Polskim we Wrocławiu „Dwóch panów z Werony" tego autora. Przygotowywałem również do zagrania „Makbeta" oraz „Wiele hałasu o nic".

— Jeśli chodzi o tę ostatnią sztukę, znalazł pan tu chyba duże możliwości dla swojej inwencji reżyserskiej.

— Ocena w jakim stopniu mi się to udało, nie należy do mnie. Osobiście mogę powiedzieć tylko, że dla mnie „Wiele hałasu o nic" jest przede wszystkim połączeniem wszystkich elementów scenicznych w jakąś jedną świetną gamę barw, tonów i nieoczekiwanych połączeń komediowo-dramatycznych, przeplatających się z wątkiem groteskowym. Jest to amalgamat do dzisiejszego dnia jeszcze aktualny, mówiący o niezmiennych cechach psychiki ludzkiej oraz wpływie przypadku na losy człowieka. Staraniem zespołu jest wydobycie z utworu zasadniczej tonacji komicznej i dostarczenie widzowi maksimum satysfakcji artystycznej.

— A kto wchodzi w skład zespołu grających?

— Sztuka jest wyraźnie zespołowa i trudno byłoby kogoś specjalnie eksponować. Możemy stwierdzić tylko, że główny ciężar dźwigają tu m. in.: S. Błasińska, Z. Kalińska, M. Sznert, Z. Jabłoński, R. Żuchowski, E. Stawowski, T. Kuźmiński.

Premiera „Wiele hałasu o nic" jutro — w sobotę.

M. J.

odgłosy

już w kioskach — w numerze:
— Epopea dywizjonu ścigaczy
— Brodacze, ja i hipopotam
— Nafta, dolary i Koran
— Żywe cmentarzyska
— Noc jezuitów
— Polemiki: Praojcowie z gęślami, czy z toporami?
— Film, satyra, dowcipy
12 stron — 1 zł

Fundamenty naszego budownictwa: CEGŁA

Początek wiosny (nie kalendarzowej, ale faktycznej) jest jednocześnie początkiem pracy w cegielniach. Bo nasze cegielnie są wciąż jeszcze bardzo prymitywne i uzależnione w lwiej części od pogody. Ciepło i słońce przyspiesza produkcję cegły, chłód i deszcz uniemożliwiają przede wszystkim wydobywanie gliny, a poza tym nie sprzyjają wysychaniu surówki.

Praca ruszyła w siedmiu miejskich cegielniach, ale trudno powiedzieć, że „pełną parą". Do tego bowiem potrzebna jest przede wszystkim pełna obsada ludzi. Tymczasem w tej chwili w cegielniach pracuje średnio po ca 60 osób, podczas, gdy potrzebo około 100.

„ROZDWOJENI" ROBOTNICY

Wielkie trudności, zresztą nie jedyne — stwarza „kaperowanie" przez cegielnie prywatne ludzi, zatrudnionych w cegielniach miejskich. Tych ostatnich istnieje obecnie w Łodzi około 20. Ponieważ „prywatna" cegła nie ma ustalonej ceny, więc i cegielnie te mogą sobie pozwolić na „podkupywanie" robotników wyższym wynagrodzeniem. Tym bardziej, że podobno właściciele ich często nie ubezpieczają wszystkich zatrudnionych u siebie ludzi, niejednokrotnie powierzając im pracę dorywczo.

Jest faktem, że sporo ludzi, i to dobrych fachowców, odpłynęło z cegielń miejskich do prywatnych. Bywało i tak, że w kopalniach gliny, które sąsiadowały ze sobą o miedzę, jak to jest w dwóch przypadkach przy cegielni 1 i 2 — robotnicy „jednocześnie" pracowali i w cegielni miejskiej i u prywatnego przedsiębiorcy. Można sobie wyobrazić jakie wyniki dawała taka „koopprodukcja". Narzuca się tu natrętne pytanie, kto wydał decyzję na taką lokalizację prywatnych kopalń gliny? Rzekomo obecnie tego rodzaju wypadki już nie istnieją. Ale kto wie czy tak jest istotnie?

W związku z istnieniem cegielń prywatnych (które bez wątpienia powinny istnieć i wyrabiać cegłę), nasuwa się jedna uwaga **ich lokalizacja musi być przemyślana, a zezwolenie na produkcję wydawane pod warunkiem, że ubiegający się przedsiębiorcy dysponują siłą roboczą.** Ponieważ dotychczas nikt na to nie zwraca uwagi, bywa i tak, że właściciele prywatnych cegielń zatrudniają u siebie m. in. i takich robotników, którzy bez wymówienia porzucili pracę w cegielniach miejskich.

MILIONOWE RÓŻNICE

Cegła dla miasta, to problem wielkiej wagi. **Plan tegoroczny przewiduje 32.000.000 cegły palonej i 31.000.000 surówki.** Należy więc zrobić wszystko, aby zagwarantować pełną realizację tego planu. Przede wszystkim potrzebna jest pomoc w uzyskaniu pełnej obsady ludzi. Bez wątpienia wiele zależy też od organizacji pracy w cegielniach — m. in. mechanizacji produkcji. **Należałoby więc zorganizować choć jedną cegielnię (pracującą cały rok), która posiadałaby sztuczne suszarnie i była uniezależniona od kaprysów pogody.** Planuje się tego rodzaju przebudowę w cegielni nr 7 na Stokach. Inwestycja ta powinna się stać pierwszoplanową. **W nowych warunkach będzie ona bowiem mogła dać 11 milionów sztuk cegieł rocznie** (przy obecnej wydajności 4 mln. 400 tys. sztuk). W tych cegielniach, w których nie ma już gliny wierzchniowej trzeba by poważnie pomyśleć o wydobywaniu gliny głębinowej. **Jeżeli zaś złoża gliny występują na terenach prywatnych, sąsiadujących z kopalniami miejskimi, należałoby się też zastanowić nad możliwościami wykupienia gruntów,** aby nie dopuszczać do późniejszego nabywania gliny po cenach dyktowanych przez prywatnych właścicieli.

DLA KOGO NADWYŻKI?

Wydaje się także słuszną myśl, **by nadwyżki ponadplanowe przydzielano robotnikom (pragnącym budować, względnie remontować domki), nie w ramach jednej cegielni, lecz całego przedsiębiorstwa.** W przeciwnym razie znów może dojść do takiego absurdu, jaki zdarzył się w cegielni nr 8, gdzie z nadplanowych 27.000 sztuk cegieł nie skorzystał nikt, ponieważ nikt z załogi nie nosił się z zamiarem budowania względnie remontowania domku. Niewątpliwie w innych cegielniach znaleźliby się reflektanci, niestety istniejące przepisy zabraniają sprzedaży cegły osobom spoza zakładu.

W. KASPRZAK

Nowe cenne wykopaliska w Gnieźnie

W czasie prac wykopaliskowych na terenie Katedry Gnieźnieńskiej znaleziono dwa szkiełka witrażowe, pochodzące z dawnej bazyliki romańskiej, wybudowanej w XII wieku. Kilka tygodni wcześniej znaleziono fragmenty posadzki mozaikowej, wykonanej z ceramicznych płytek. Według przypuszczeń uczonych, są to ślady jeszcze wcześniejszej katedry wzniesionej na przełomie X, XI w. Wykopaliska te stanowią cenny przyczynek do badań nad początkami powstania państwa polskiego.

P. Gaetano Righi o Polsce i o Łodzi

W Łodzi przebywa od szeregu dni dyrektor kooperatywy zbożowej w Castelfranco Emilia we Włoszech — p. **Gaetano Righi**, który odwiedził również naszą redakcję.

Z miłym gościem, przeprowadziliśmy rozmowę, która zaciekawi na pewno naszych czytelników. A oto jej przebieg:

— Jaki jest cel pana przyjazdu do Polski?

— Przyjechałem w sprawach handlowych naszej kooperatywy, ale przy okazji chciałbym jak najwięcej u was zobaczyć. Po powrocie chcę wygłosić dla członków naszej kooperacji odczyt o Polsce. Chciałbym tu dodać, że nasi członkowie są jak najbardziej przychylnie ustosunkowani do waszego kraju.

— Czy pan jest w naszym kraju po raz pierwszy?

— Nie. Byłem tu podczas okupacji jako niemiecki jeniec wojenny, ponieważ walczyłem w dywizji, która wystąpiła przeciwko hitleryzmowi. W roku 1945 wyswobodzili mnie z obozu w Inowrocławiu Rosjanie. Przez pewien czas przebywałem potem w Łodzi i tu spotkałem wielu przyjaciół. Teraz, będąc służbowo, jednocześnie odwiedzam swych znajomych z tamtego okresu, z którymi zresztą nie traciłem przez cały czas kontaktu listowego.

— Czy sprawy handlowe już pan załatwił?

— Częściowo tak. Zawarłem w imieniu naszej kooperatywy umowę z zespołem w Warszawie. Na drodze wymiany Społem przekaże nam masło i pewną ilość spirytusu rektyfikowanego. My zaś dostarczymy cytryny i kapelusze. Mam nadzieję, że ta umowa będzie dotrzymana. Podobna umowa zawarta w ub. roku z Polcopem, przedsiębiorstwem handlu zagranicznego CRS Samopomoc Chłopska, niestety, nie została zrealizowana z winy tejże centrali, która nie odpowiadała na nasze listy i przedstawiane jej próbki oferowanych przez nas artykułów.

— A jakie wrażenia ze zwiedzania naszych miast?

— W ciągu blisko dwóch tygodni zwiedziłem oprócz Łodzi i Warszawy — Kraków, Nową Hutę, Wieliczkę, Katowice i Chorzów. Jeszcze chciałbym pojechać do Torunia, Gdańska i Poznania. Jeślibym w kilku zdaniach chciał opisać swe wrażenia, to pragnąłbym powiedzieć, że Kraków oczarował mnie swoją architekturą, Nowa Huta — rozmachem, Warszawa — tempem odbudowy.

— A Łódź?

— Łódź na tle innych miast Polski jest chyba najbardziej szara, ale za to ma bardzo udane bary mleczne. Barów mlecznych we Włoszech nie ma, a szkoda.

— Czy podobne uwagi ma pan także i o innych naszych placówkach gastronomicznych?

— Zwróciłem uwagę na dużą skalę cen w lokalach. W niektórych, tych reprezentacyjnych, ceny są wysokie. Ale można zjeść tanio i dobrze gdzie indziej. W Łodzi np. stołuję się w Domu Nauczyciela. Za 8—9 zł otrzymuję zupełnie smaczny i wystarczający obiad. We Włoszech za takie pieniądze nie otrzymałbym obiadu.

— Co jeszcze się panu u nas podoba?

— To, że ludzie czytają. Wszędzie widzi się osoby czytające gazety i książki. Zauważyłem, że w kioskach większość osób kupuje po dwa i więcej dzienników. Z zazdrością patrzę na wasze ceny książek. Są w porównaniu z naszymi bardzo niskie. Podoba mi się też, że u was ludzie tak dużo dyskutują, interesują się sprawami politycznymi i państwowymi, tylko...

— Tylko co?

— Wydaje mi się, że ludzie mogliby jeszcze więcej pomagać swą pracą rządowi w realizacji planów. A plany te są naprawdę wspaniałe. Ja osobiście wróżę waszemu krajowi świetną przyszłość.

— Jakie jeszcze uwagi o życiu naszego miasta?

— Bardzo podobało mi się, że w łódzkich pałacach pofabrykanckich mieszczą się żłobki i przedszkola. Pałace nigdy nie mogłyby służyć lepszemu celowi. Nie podobały mi się tylko ekspedientki w sklepach. U nas taka praca ekspedientek byłaby zupełnie nie do pomyślenia. Zastanawiam się też, dlaczego Łódź ma takie brzydkie i nieestetyczne wystawy. A przecież wystawy w Krakowie czy Warszawie są naprawdę bardzo ładne.

Rozmawiała **KAS.**

L. Grychtołówna wystąpi w łódzkiej Filharmonii

Filharmonii Łódzkiej udało się pozyskać na koncert znakomitą pianistkę Lidię Grychtołównę, która powróciła właśnie z podróży artystycznej po Czechosłowacji i Rumunii, a niebawem udaje się ponownie za granicę. Grychtołówna, uzyskawszy wstęp na wszystkie estrady europejskie nagrodami na międzynarodowych konkursach w Paryżu, Berlinie i Warszawie — odnosi obecnie stałe sukcesy zagraniczne. Jeden jej sukces ma jednak charakter specjalny: oto światowej sławy wirtuoz Michelangeli-Benedetti, po usłyszeniu naszej pianistki na ostatnim Konkursie Chopinowskim zaprosił ją do siebie do Włoch, aby udzielić jej swych wskazówek. Grychtołówna korzystała już z tego zaproszenia dwukrotnie, pracując pod kierunkiem mistrza przez szereg tygodni.

Utalentowana artystka wystąpi w Łodzi z recitalem, na który złożą się utwory Scarlatti'ego, Beethovena, Francka i Schumanna.

Tydzień Ziem Zachodnich

W grodzie książąt Oleśnickich

OLEŚNICA, w maju

Z Wrocławia do Oleśnicy nie jest daleko — zaledwie 30 km. Droga wije się dziesiątkami serpentyn, wspina na porośnięte lasem wzgórza i opada w malownicze doliny. Po kilku godzinach wjeżdżamy przez potężną bramę obronną do miasteczka. Trzeba nie lada zręczności ze strony prowadzącego autokar, aby „przemknąć" autobusem po wąskich uliczkach, nie zawadzając o jakiś występ muru.

Zatrzymujemy się na rynku — w centrum Oleśnicy. Pierwsze charakterystyczne spostrzeżenie: vis a vis spalonego domu, którego mury sterczą na środku placu, układa się fundamenty pod nowy budynek. Zza płotu dobiega szum motoru pracującej koparki. Kilkunastu przechodniów wytrwale asystuje jej w pracy.

W drodze do Prezydium MRN minąłem jeszcze kilkanaście placów budów. Najlepszy znak, że w Oleśnicy coś się dzieje.

CO MÓWIĄ WIEKI...

Na ścianie pokoju sekretarza Prezydium MRN — Stefana Kaługi wisi mapa woj. wrocławskiego. Sekretarz — z zawodu nauczyciel historii — nosi się z zamiarem przygotowania monografii Oleśnicy. Nic więc dziwnego, że rozmowę zaczyna od historii miasteczka. Ołówek sekretarza zatacza krąg wokół widniejącej na mapie — Oleśnicy.

— Księstwo oleśnickie obejmowało pobliskie okolice jak: Koźle, Klubuk, a nawet dalej leżącą Trzebnicę. Sama Oleśnica — według kronik — została założona w 1201 roku przez Oleśnickich, pochodzących z rodu Piastów. Prawa miejskie otrzymała 15 lutego 1255 r. Oleśnica była grodem, do którego największą wagę przywiązywali Piastowicze Śląscy. Oni to w końcu XV wieku postawili tu zamek, który następnie (już przez Niemców i Czechów) był przez trzy wieki rozbudowywany. Nic więc dziwnego, że dziś w oleśnickim zamku możemy podziwiać przeróżne style architektoniczne, zarówno renesans jak i barok. Oleśnica przechodziła różne koleje losu. Oto w 1492 roku wymiera ród książąt Oleśnickich i Oleśnica dostaje się pod panowanie rodu niemieckiego — Hohenzollernów. Następnie gród przejmują czescy książęta z Poniedrabu, którzy panują tu ok. 200 lat, po czym znów powracają Hohenzollernowie.

Zmieniają się władcy, nie zmienia się natomiast okoliczna ludność. Najlepszym tego dowodem może być doniesienie (z roku 1840) oleśnickiego landrata do władz w Berlinie, stwierdzające, że zarówno w Oleśnicy, jak i w wioskach dominuje język polski. Niemiecki landrat był tym stanem bardzo zaniepokojony. Również ze zbiorowej pracy niemieckiej pt. „Śląsk" można dowiedzieć się, iż w woj. wrocławskim — przeważa język polski.

Na każdym kroku spotykamy ślady polskości. Oto przy zamku katedra z wieku XIII, którą zbudowali książęta Oleśniccy, oto wzniesione przez nich mury obronne wraz z bramą, tzw. „Wrocławską"...

A CO DZIEŃ DZISIEJSZY?

Jak już powiedziałem na wstępie, miasteczko tętni życiem. Miasteczko, które liczy dziś ok. 16 tys. mieszkańców — odbudowuje się. W ub. roku — w roku, kiedy faktycznie zapadła decyzja odbudowy Oleśnicy — wybudowano ponad 400 izb oraz szpital na 200 łóżek.

Mieszkania — najpoważniejszy problem zniszczonej w 60 proc. Oleśnicy. W br. oddano już do użytku 144 nowe izby, a do końca br. przewiduje się wybudowanie dalszych 389 izb. Oprócz tego z „Liczyrzepki" miasteczko otrzyma 4 mln. zł na budowę nowych bloków. Plan przewiduje do 1960 roku, oddanie do użytku 1809 izb. Trzeba również myśleć o remontach walących się domów. Z roku na rok rosną przeznaczone na ten cel kredyty. Podczas, gdy w latach 1955—1957 Oleśnica otrzymała około 4 mln. zł na remont 116 budynków, to w jednym tylko bież. roku na remonty kapitalne przyznano ponad 3 mln. zł. Za te pieniądze wyremontuje się ponad 700 izb.

Z innych problemów absorbujących mieszkańców Oleśnicy trzeba wymienić wodę, oświetlenie i zieleń. Przestarzałe agregaty wodociągów miejskich wymagają stałych napraw. W ubiegłym roku wymieniono 1500 m bież. rur sieci wodociągowej. Rozpoczęto również badania geologiczne na polach wodonośnych. Już w 1959 r. przystąpi się w związku z tym do rozbudowy wodociągów. Poprawi się wówczas w dużym stopniu zaopatrzenie miasta w wodę.

W ubiegłym roku sposobem gospodarczym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przeprowadziło całkowitą wymianę ulicznego oświetlenia gazowego na elektryczne.

90 proc. mieszkańców miasteczka posiada w domu gaz. Jego produkcja wzrosła od 1950 roku o 29 proc.

Wybuduje się również dworzec PKS i łaźnię.

Na wszystkich placach, gdzie usunięto gruz, założono kwietniki. Oleśnica pięknieje z dnia na dzień.

Do 1960 roku planuje się odbudowę ratusza (80 proc. zniszczenia) oraz całkowite wyremontowanie Bramy Wrocławskiej i murów obronnych.

Stary gród młodnieje, a zarazem powraca do dawnej świetności.

JERZY KRASKOWSKI

Fragment podwórza zamkowego w Oleśnicy

Po raz czwarty z rzędu...

o uruchomieniu w sezonie letnim połączenia kolejowego ze Spałą

Już bodaj czwarty raz z rzędu powracamy do zagadnienia uruchomienia w sezonie letnim pociągów na trasie Koluszki — Spała przez Tomaszów. Tego domagają się wczasowicze Spały i okolicznych miejscowości oraz wycieczkowicze, którzy udają się nad Pilicę w sezonie letnim na campingi i wycieczki.

W ostatnim naszym artykule z dnia 11 kwietnia zwróciliśmy uwagę Ministerstwu Komunikacji, że nie bierze pod uwagę potrzeb wczasowiczów i wycieczkowiczów. Przejawia się to w nieuruchamianiu pociągów w okresie letnim na tej trasie.

Ostatnio otrzymaliśmy list w tej sprawie, w którym ministerstwo stara się udowodnić, **że nie widzi dostatecznego uzasadnienia ekonomicznego w uruchamianiu takich pociągów.** List ten wskazuje na to, że Spała posiada 7 połączeń autobusowych, które rzekomo mają w okresie letnim wystarczyć.

Trzeba jednak wiedzieć, że 7 autobusów może zabrać maximum około 300 pasażerów, co w okresie letnim absolutnie nie zaspokaja potrzeb komunikacyjnych tego terenu. Trzeba wziąć również pod uwagę to, że kilka z tych autobusów przejeżdża przez Spałę z dalszych miejscowości i przewozi również innych pasażerów, a nie tylko wczasowiczów z okolic Spały. Wskutek tego dzieją się tam często dantejskie sceny. Nam więc chodzi tu **o wygodę wczasowiczów i wycieczkowiczów. I to w pierwszym rzędzie trzeba brać pod uwagę.**

Stoimy nadal na stanowisku, że uruchomienie dwu par pociągów na trasie Tomaszów — Spała w okresie letnim nie powinno nastręczać żadnych trudności technicznych, którymi zasłania się Ministerstwo Komunikacji.

Jeżeli chodzi natomiast o połączenia autobusowe, to dyrekcja łódzka PKS wie bardzo dobrze o tym, że szczupłym taborem nie jest w stanie obsłużyć nawet 1/5 pasażerów w okresie letnim na tej linii.

P. S. Wypada przypomnieć, że względy techniczne uruchomienia pociągów do Spały nie odgrywały roli wówczas, gdy tam odbywała się ministerialna konferencja w sprawie rozkładu jazdy. Wówczas dla wygody pracowników Ministerstwa Komunikacji... pociągi uruchomiono.

SK.

Zapisy do szkół

dzieci rocznika 1951

W dniach 12 do 17 maja br. w godzinach 8—14 i 16—19 szkoły podstawowe przeprowadzają zapisy do klas pierwszych, dzieci urodzonych w roku 1951. Każda szkoła zapisuje dzieci zamieszkałe w jej obwodzie szkolnym.

Przy zapisie przedstawia się metrykę urodzenia dziecka oraz świadectwa szczepienia przeciwko ospie, błonicy i gruźlicy.

Informacji odnośnie obwodów szkolnych udzielają Oddziały Oświaty Prezydium DRN.

Uchylanie się od obowiązku zapisania dziecka do szkoły pociąga za sobą karę grzywny 500 zł. (as)

Dziś odbywa się narada

w sprawie leków

Dziś, 9 bm. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia odbywa się narada na temat zaopatrzenia w leki lecznictwa zorganizowanego. W naradzie biorą udział kierownicy aptek, lekarze, dyrektorzy szpitali oraz poradni specjalistycznych. Przewidziany jest także przyjazd przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i Centralnego Zarządu Aptek.

Analizy aktualnego stanu zaopatrzenia w leki produkcji krajowej i z importu dokona dyrektor M. Zieliński. O perspektywach dostaw w r. 1959 będzie mówić zastępca dyrektora CZA mgr K. Gobiec. Referat o nowych prądach w lecznictwie wygłosi mgr Konieczny. Jakość leków krajowych oceni prof. Dybowski. Przewiduje się także dyskusję na te tematy. (k)

Interwencja pomogła!

Na skutek naszej notatki z dnia 17 kwietnia pt. „Na Sikawę bez przesiadki" otrzymaliśmy list z Zarządu Usług Komunalnych, z którego wynika, że zgodnie z życzeniem mieszkańców autobusy linii „52" będą nadal kursowały na obecnej trasie Sikawa — Plac Dąbrowskiego, a ich przebieg nie będzie skrócony na Doły.

Równocześnie ZUK powiadamia nas, że godzina odjazdu ostatniego autobusu na Sikawę z Placu Dąbrowskiego została na nasze życzenie, również zgodnie z interesami mieszkańców, przesunięta na godzinę 22,45. (s)

IV ZJAZD delegatów łódzkiej spółdzielczości

9 i 10 bm. odbywa się IV zjazd delegatów Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, na którym przedłożone zostaną sprawozdania z działalności Zarządu ŁZSP oraz Rady Związku. Omówiony zostanie i uchwalony statut związku oraz dokona się wyboru nowej rady. Podjęte zostaną uchwały i postulaty pod adresem łódzkiego związku, władz terenowych, Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy oraz władz centralnych. W dyskusji delegaci ustosunkują się i ocenią działalność samorządu wyższego szczebla, jak również zostanie przedstawiony problemowy program prac na najbliższą przyszłość.

250 tys. zł

dla powodzian z wojewódzkich funduszów SFOS

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy przekazał na rzecz pomocy dla ofiar powodzi sumę 250.000 zł. (k)

Listy do redakcji

Co myślą nasi czytelnicy na temat samorządu lokatorskiego

Komitety, ale jakie — blokowe czy domowe? Artykuł, który ukazał się na ten temat w „Dzienniku" z dnia 22 kwietnia, wzbudził duże zainteresowanie wśród naszych czytelników. I co ciekawe, wszyscy wypowiadają się zgodnie przeciw „dwuwładzy", która ich zdaniem powoduje zamęt i nie sprzyja aktywności samorządu lokatorskiego, a poza tym stwarza różnym kombinatorom dogodne warunki do wszelkich machinacji.

Ale oddajmy głos czytelnikom.

„Pracowałem — pisze ob. St. Wasiak, zamieszkały przy ul. Armii Czerwonej 37 — przez cztery lata w komitecie domowym i na podstawie zdobytego doświadczenia twierdzę, że działałby on o wiele lepiej, gdyby nie było komitetu blokowego. Wtedy bowiem interesowałoby się nim więcej osób, które dziś uważają, że i tak niewiele mogą zrobić i stale oglądają się na komitet blokowy. Poza tym istnienie komitetów blokowych, stwarza fikcję kontroli społecznej, bo przecież żaden, nawet najlepszy, przewodniczący komitetu blokowego nie jest w stanie znać wszystkich zamieszkałych w obrębie jego bloku rodzin.

Dla przykładu: w roku ubiegłym przyszła do mnie pewna lokatorka z prośbą, abym jej wydał zaświadczenie, że nie ma przy kim zostawić dzieci, z których jedno właśnie zachorowało. Odmówiłem bo nie było to prawdą, gdyż mieszkała ona z zupełnie zdrową matką, kóra zawsze zajmowała się dziećmi. Nie, to nie — odpowiedziała wtedy lokatorka, pójdę do blokowego i zaświadczenie dostanę. I rzeczywiście, komitet blokowy, nie znając sprawy, wydał zaświadczenie, na podstawie którego lokatorka otrzymała nieprawnie zasiłek chorobowy. Potem owa lokatorka stała się największym zwolennikiem komitetu blokowego, bo łatwiej można się z nim „dogadać".

Inny nasz czytelnik ob. W. R. z ul. Gdańskiej 44 postuluje natomiast **konieczność wzmocnienia autorytetu komitetów domowych przez udzielenie im poparcia przez rady narodowe i MO w sprawach społecznie słusznych.** Tymczasem władze te zamiast wykorzystać bezinteresowną pracę komitetów domowych : pomóc im w trudniejszych kwestiach, pozostawiają je swemu losowi, często na pastwę chuligańskich jednostek.

Jakiż autorytet będzie miał komitet domowy, jeśli nie może on po wybudowaniu jednemu z lokatorów wygodnej drwalki skłonić go do usunięcia ze wspólnego przedpokoju stosów węgla, ziemniaków itp., i przeniesienia ich do komórki? Dlaczego komitetowi nie przychodzą z pomocą władze, opierając się na przepisach przeciwpożarowych i sanitarno-porządkowych?

Następną plagą, która zniechęca ludzi do aktywnego angażowania się w prace kom. domowych, są notoryczni awanturnicy i pijacy, nie cofający się przed żadnymi środkami, aby obrzydzić życie członkom komitetu, nawet przez składanie na nich oszczerczych doniesień, umarzanych potem przez prokuratury. Czy na prawdę nie można by takich awanturników, burzących porządek oraz szkalujących samorząd domowy i interweniujących funkcjonariuszy MO, pociągać do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenia? Wtedy ludzie zaczęliby wierzyć w sprawiedliwość i moc wydawanych zarządzeń — kończy swe wywody ob. W. R.

Ob. J. G. z ul. Nawrot 26, porusza bardzo istotną sprawę udziału kom. domowych przy przeprowadzaniu remontów, porządkowaniu terenu itp. Niestety, w przeważającej ilości wypadków ze zdaniem komitetu nikt się nie liczy, lub w najlepszym razie przy ewentualnej interwencji władz tłumaczy się, że przecież komitet domowy zaakceptował tę czy inną inwestycję i stwierdzał, że jest ona wykonana bez zarzutu.

Metodę tę zastosowało prezydium DRN Śródmieście do naszego komitetu przy ul. Nawrot 26 tłumacząc, że był on przy odbiorze robót, w dniu 13.XI. 1957 r., i że stwierdził, iż były one wykonane bezusterkowo, choć nikt z członków komitetu domowego nie był przy wzmiankowanym odbiorze.

Reasumując wypowiedzi czytelników, wynika z nich jasno, że ludzie chcą samorządu i chcą w nim pracować, ale jednocześnie postulują, aby do ich działalności władze podchodziły w należyty sposób i by im udzielały rzeczywistego, a nie tylko deklaratywnego poparcia.

A. H.

Ziemia Słupska

wczoraj i dziś

W ramach Tygodnia Ziem Zachodnich (9—16 bm) Klub Międzynarodowej Prasy i Książki oraz Wydział Kultury Rady Narodowej m. Łodzi organizuje w sobotę, 10 bm., o godz 19 w Klubie MPiK (Piotrkowska 84) wieczór pt. „ZIEMIA SŁUPSKA WCZORAJ I DZIŚ". Referat wygłosi dr Jan Posmykiewicz ze Słupska.

Po odczycie wyświetlony zostanie film „Trzy kobiety". Wstęp wolny.

Uwaga, wielbiciele nowoczesnej iluzji

Po cieszących się wielkim powodzeniem występach w Krakowie — zobaczymy w Łodzi od dnia 12. V. 58 do dnia 20. V. 58 r. codziennie o godz. 19.15 w sali Łódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, słynną Czechosłowacką Rewię Iluzji „Rosiny".

Wykonawcy, którzy występowali prawie w całej Europie, zaprezentują nowoczesną iluzję i będą niewątpliwie dużą atrakcją dla zwolenników tej dziedziny sztuki.

Organizatorzy chcąc umożliwić wszystkim widzom jak najlepszą widoczność, wybrali salę kameralną, nadającą się wyjątkowo dobrze dla spektakli iluzjonistycznych.

Kolarski wyścig „niemowląt"

Dnia 11 bm. odbędzie się II etap kolarskiego raidu dookoła Łodzi. Zbiórka uczestników na Placu Komuny Paryskiej o godzinie 7.30, skąd nastąpi wyjazd w kierunku Łagiewnik.

Na trasie rozrywkowa impreza: kolarski wyścig „niemowląt". Każda drużyna otrzymuje butelki ze smoczkami. Butelki są napełnione mlekiem. A rzecz w tym, aby jak najszybciej dojechać do mety i wypić zawartość butelki. Dla zwycięzców przygotowane są ciekawe nagrody. Czekają ich poza tym cenne punkty. (k)

Ratujcie bo czeka nas los POPIELA

Redakcjo! Zwracamy się do Ciebie z prośbą o ratunek. Apeluj o pomoc do właściwych władz, bo inaczej spotka nas los podobny do losu Popiela. Zginiemy zagryzieni przez szczury, które rozmnożyły się w niezwykły sposób w naszej posesji przy ul. Przybyszewskiego 29.

Szczury te są tak bardzo pewne siebie, że nawet w biały dzień spacerują po podwórku i po dachach. Obserwując je codziennie z okien zauważamy, że z każdym tygodniem wyglądają lepiej — naprawdę chwilami wydaje nam się, że jesteśmy w łódzkim ZOO.

Żałujemy, droga Redakcjo, że nie mamy aparatu fotograficznego, gdyż wtedy moglibyśmy Ci przesłać zdjęcia dokumentalne, ale mamy nadzieję, że i tak nam uwierzysz i pomożesz.

Lokatorzy

REKLAMOWA FURGONETKA

ułatwi mieszkańcom osiedla zrobienie porządków i wzięcie udziału W WIOSENNYM KONKURSIE

Konkurs na zbiórkę makulatury i innych surowców wtórnych, a zwłaszcza nagrody przewidziane dla jego uczestników interesują wielu mieszkańców naszego miasta, a m. in. Kolonii im. Montwiłła Mireckiego.

Niestety, na ul. Srebrzyńskiej nie ma punktów skupujących surowce wtórne i dlatego wielu chętnych rezygnuje z udziału w konkursie, bo nie ręci ich jazda do śródmieścia z ciężkimi walizkami pełnymi szmat czy makulatury.

„Zróbcie więc coś" — apelują do nas mieszkańcy Kolonii, abyśmy i my mogli wziąć udział w konkursie. Przecież można by zorganizować lotny punkt skupu lub uruchomić go w istniejącym tu składzie węglowym.

Aby nie pozbawiać nikogo z zainteresowanych możliwości wzięcia udziału w konkursie, zwróciliśmy się do Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych, która obiecała nam, że w trzeciej dekadzie maja skieruje do dzielnic nie posiadających dostatecznej ilości punktów reklamową furgonetkę, która prowadzić będzie skup. A więc czytelnicy z Kolonii im. Montwiłła-Mireckiego, jeszcze trochę cierpliwości.

Cierpliwość przy zebraniu zbędnych w gospodarstwie domowym surowców wtórnych takich, jak szmaty czy makulatura — opłaci się zresztą wszystkim biorącym udział w konkursie. Jak bowiem podawaliśmy już — za „jedyne" 3 złote wartości oddanych w punkcie skupu surowców można otrzymać kupon uprawniający do udziału w losowaniu wielu cennych nagród.

Motocykle, aparaty fotograficzne i radiowe, pralki elektryczne czekają na szczęśliwych posiadaczy kuponów konkursowych. A przecież w wielu mieszkaniach, w wielu gospodarstwach domowych można — w tzw. ramach wiosennych porządków — zebrać większą ilość szmat i makulatury. Każdy nowy kupon konkursowy — to zwiększona szansa wygrania jednej z nagród.

Dla wygody czytelników interesujących się konkursem powtarzamy dziś adresy punktów skupu Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych w Łodzi:

1 Maja 20, Andrzeja Struga 16, Armii Czerwonej 23, Bazarowa 2, Gdańska 144, Główna 24, Główna 58, Jaracza 22, Narutowicza 37, Nowe Złotno 68, Nowomiejska 6, Nowotki 8, Obrońców Stalingradu 74, Pabianicka 41, Piekarska 3, Piotrkowska 273, Piotrkowska 286, PKWN 2, Przybyszewskiego 84, Rewolucji 1905 r. 48a, Rzgowska 57, Rzgowska 108, Rzgowska 149, Sanocka 8, Świerczewskiego 2, Sierakowskiego 27, Towarowa 34, Traktorowa 150, Wojska Polskiego 13, Węglowa 12, Wschodnia 37, Wschodnia 41, Zacisze 12, Zgierska 56, Zgierska 124, Zgierska 164a, Zielona 10a, Żurawia 8.

PADŁA PANTERA

w cyrku „Poznań"

Znało ją już wielu łodzian z występów cyrku „Poznań" w naszym mieście. Miała 21 lat, z tego 20 występowała na arenie. Mowa tu o jednej z panter własności treserki szwajcarskiej Eryki Wyss.

Po jednym z przedstawień pantera zasłabła. Wezwany następnego dnia na pomoc dr Ganasiński stwierdził padnięcie zwierzęcia. Okazało się, że chorowała ona na posokowate zapalenie otrzewnej. (s)

Spotkanie z p. Jean Bourilly

attache kulturalnym ambasady francuskiej w Polsce

Dziś o godzinie 17.30 w Łódzkim Domu Kultury ul. Traugutta 18 odbędzie się spotkanie z attache kulturalnym ambasady francuskiej w Polsce, panem Jean Bourilly, który wygłosi prelekcję o współczesnej literaturze francuskiej. Prelekcja odbędzie się w języku francuskim. Następnie p. Jean Bourilly będzie dyskutował z zebranymi aktualne problemy kulturalne Francji. (lg)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Ich czworo"
JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Wesele"
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Achilles i panny"
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4) g. 19.30 „Sprytna wdówka"
„TEATR 7.15" (Traugutta nr 1) nieczynny
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Dziewczę z Holandii"
„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 17 „Dzielny gród"
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Pierścień i róża"

* * *

CYRK „Poznań" (Plac Niepodległości) g. 19.30 Program międzynarodowy

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 10—16

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)
ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Śmiech w raju" dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Tańczymy wśród gwiazd" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (II — Dworzec Kaliski) „Sgraffito", „Teatr lalek", „Gra orkiestra Kurta Henkel sa" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (II — Tuwima 2) „Bosonoga contessa" — dozw. od lat 18, g. 9.30, 12, 14.30, 18, 20.15. Program dla najmłodszych „Nowe szaty króla", „Katarynka", „Przygody Sindbada Żeglarza" g. 17
MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Płaszcz" — dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (II — Pabianicka 173) „O'Cangaceiro" — dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
PIONIER (II — Franciszkańska 31) „French Can can" dozw. od lat 18, g. 14, 16, 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Jutrzenka" dozw. od lat 18 g. 9.45, 12, 14.15, 16.30 18.45, 21
POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Alena" dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Ewa chce spać" dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30 (g. 19.30 seans zam knięty)
ROMA (II — Rzgowska 84) „Tańczymy wśród gwiazd" dozw. od lat 16 g. 10, 12, „Śmiech zabroniony" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Nie odwracaj się synu" dozw. od lat 12, g. 17, 19
STUDIO (II — Bystrzycka 9) „Odrodzeni" — dozw. od lat 18, g 18, 20
STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Dwa zeznania" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Trzej panowie na śniegu" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Bigamista" — dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Sprawiedliwości stało się zadość" dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Ostatni będą pierwszymi" dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (I — Przybyszewskiego 16) „Oddział Trubaczowa" dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA (II — Zgierska 26) „Kordzik" dozw. od lat 7, g. 10, 12, „Złoto Neapolu" dozw. od lat 18, g. 14, 16.15, 18.30, 20.45
ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Król się bawi" dozw. od lat 16, g. 19
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Żelazna maska" g. 18, 20
PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Straceńcy" dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30 (19.30 seans zamknięty)
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II — Tuwima 34) „La Strada" dozw. od lat 18, g. 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna g. 10—18
ZOO — czynne g. 9—20

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1—3

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście i Widzew, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej

Kalendarzyk imprez

DNI

Oświaty-Książki-Prasy

9.V

Godz. 9 — 1 Rej. Wypożyczalnia Książek, ul. A. Struga 14. „Baśnie Andersena" — Zofia Rudnicka.

Godz. 11 — 10 Rej. Wyp. Książek, ul. Franciszkańska 20-a — „Zabytki kultury Ziem Zachodnich" — Teresa Kmiecińska.

Godz. 18 — MDK „Poznajemy uczestników konkursu recytatorskiego", ŁDK „Dlaczego powinniśmy mówić poprawnie" — dr St. Hrabec. 10 Rej. Wyp. Książek. ul. Skalna 2 — „Stanisław Wyspiański" — mgr Z. Szczakowski. 3. Rej. Wyp. Książek, ul. Perla 2 — „O malarstwie francuskim z końca XIX w." — W. Nowakowska. 12 Rej. Wyp. Książek, ul. Franciszkańska 20 — dyskusja na temat czytelnictwa poezji.

Godz. 19 — Biblioteka ŁDK „Ciekawostki i anegdoty o książce".

☆ Lingwafon ☆ Czasopisma ☆ Filmy ☆ Wycieczki za granicę

Nowe formy nauki języków obcych

wprowadza Łódzki Dom Kultury

Czarna połyskliwa płyta obraca się wolno. „Lesson 1. Greetings and Leavetakings. Hallo, good morning, good day, good night...". Niski o przyjemnym timbrze głos z niezwykłą wyrazistością powtarza angielskie słowa.

To „Lingwafon" oddaje nieocenione usługi przy nauce języków obcych, którą prowadzi od blisko trzech lat Łódzki Dom Kultury.

Na 16 kursów I, II i III stopnia jest 7 kursów języka angielskiego, 5 języka niemieckiego, 3 kursy języka francuskiego i 1 rosyjskiego.

Słuchaczami, których wiek zamyka się w granicach od 25 do 50 lat, są inżynierowie, technicy, pracownicy biurowi, maszynistki, księgowi i lekarze, nauczyciele, laboranci, magazynierzy, majstrowie i studenci.

Wykłady prowadzą fachowe siły, m. in. lektorzy wyższych uczelni, jak np. Łucja Konorska (lektor UŁ), Antoni Idźkowski (lektor AM) czy Antoni Zacharzewski (lektor PŁ). Dla słuchaczy dostępna jest bogata biblioteka obcojęzyczna (z zakresu beletrystyki) i encyklopedyczna. Prenumeruje się dla nich bezpośrednio z zagranicy ciekawe czasopisma, wyświetla filmy w wersji oryginalnej, mówiące o kulturze danego narodu, rozwoju techniki, życiu społeczeństwa oraz filmy geograficzne.

* * *

— Proszę, niech pani pozwoli do tego pokoju. Nie chcę być gołosłownym — powiedział kierownik działu upowszechnienia wiedzy mgr M. Koliński — miłośnik książki, entuzjasta wiedzy i w ogóle tzw. „dusza" działu.

W szarej tekturowej skrzynce z napisem USA połyskują barwne grzbiety książek. Wyglądają jak kolorowe bombonierki.

Tych 100 książek to dar ambasady amerykańskiej dla ŁDK, który przywiozła ze sobą attache kulturalny USA, miss Beko. Notuję kilka tytułów: „Beniamin Franklin", „Abraham Lincoln", „Balet in America". Pozycje naukowe, beletrystyczne i poezje.

W pokoju znajduje się kilkusettomowa biblioteka: w rogu mapy geograficzne z oryginalną „Carte de France". Na stolikach stosy zagranicznych pism: angielskich, amerykańskich, francuskich: „Home", „Illustrated", „Elle" i najstarsze angielskie pismo satyryczne „Spring Punch".

„Chcąc zrozumieć poetę — trzeba poznać jego kraj" — powiedział Goethe. Powiedzenie to można trawestować: — chcąc opanować język kraju — trzeba poznać ten kraj.

W ŁDK czyni się wszystko aby tę dewizę urzeczywistnić.

* * *

Nie sposób nie wspomnieć jeszcze o klubie konwersacji dla osób, które znają język i pragną go doskonalić oraz o szansie wzięcia udziału w wycieczkach zagranicznych nie tylko dla celów turystycznych, lecz przede wszystkim dla żywych kontaktów konwersacyjnych. W br. wyjeżdżają kursanci łódzcy do Francji, Anglii, Austrii, Włoch, razem z warszawską grupą słuchaczy kursów języków obcych.

— Jakie dalsze plany ma ŁDK? — zapytujemy mgr Kolińskiego.

— W przyszłym roku zamierzamy dokonać zmian koncepcji metodycznych. *W oparciu o bogaty, naukowy materiał pomocniczy, pragniemy uruchomić wzorcowy kurs języków obcych. Będzie on stanowił placówkę wypracowującą nowe, jeszcze lepsze i bardziej nowoczesne formy i metody uczenia języka.* Szkoda tylko, że nie ma w Łodzi jakiejś placówki koordynacyjnej w sensie merytoryczno-pedagogicznej opieki, bowiem wydział oświaty, który de nomine opiekuje się kursami na terenie Łodzi, spełnia tę rolę raczej w sposób administracyjny. Może funkcję tę przejałby któryś z wydziałów filologicznych Uniwersytetu Łódzkiego?

Dla zainteresowanych — ciekawa wiadomość. ŁDK przyjmuje już zapisy na przyszły roczny kurs, który rozpocznie się we wrześniu br.

L. G.

Nasz konkurs — czy znasz pisarzy łódzkich?

ZADANIE 5

Jest twórcą poetyckiego kierunku tzw. „autentyzmu", który w latach 1935—39 propagował w miesięczniku literackim „Okolica Poetów". Prócz poezji wydał kilka powieści historycznych. Jest od kilku lat prezesem Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich. Otrzymał nagrodę literacką m. Łodzi.

PRZEPIÓRECZKA

Nauczycielska rzecz. W jej pięknie
Przeżyłem długich lat trzydzieści.
Dziś w doświadczeniach szukam skrzętnie
Symbolu, znaku, pełnej treści.

Jeśli ogarnę myślą rzeźwą,
Jak ten, co w pięknie prawdy szuka,
Z żywych najbardziej żywą rzeźbą
Zda mi się nauczania sztuka.

KUPON 5

Czy znasz pisarzy łódzkich?

1. Jak się nazywa autor zamieszczonego dziś fragmentu wiersza

2. Podaj dwa, dowolnie wybrane tytuły książek tego autora.

Wypełnić, wyciąć i zachować.

Nawet naczelnik Wydziału Finansowego

cieszy się, że maleją wpływy...

Zapewne naszych czytelników zainteresuje jakie kwoty uzbierano w Łodzi z dopłat od wódki w okresie od podjęcia odpowiedniej uchwały przez Prezydium RN do dnia dzisiejszego i na jakie cele pieniądze te przeznaczono.

Na ten temat rozmawialiśmy z naczelnikiem Wydziału Finansowego Prezydium RN mgr Dzieniesiewiczem.

Okazuje się, że preliminowane sumy w pierwszym okresie dopłat były większe niż przypuszczano. W miesiącu grudniu, styczniu i lutym wpłynęło do kasy miejskiej z tytułu dopłat od wódki około 6 mln. złotych, a za miesiąc marzec około 1.600.000 zł. Plan roczny przewiduje wpływy z tego tytułu na około 18,5 mln. złotych. Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z funduszów tych w pierwszym rzędzie korzystać mogą inwestycje szkolne oraz urządzenia kulturalno - socjalne. W żadnym wypadku natomiast budownictwo.

Stosując się do tych zasad Prezydium Rady Narodowej przeznaczyło z uzbieranych pieniędzy ponad 5 mln. złotych na dalszą rozbudowę szkół w naszym mieście. Pozostałą ilością pieniędzy jeszcze nie zadysponowano.

Na wniosek przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi ze względu na konieczność rozgraniczenia hierarchii potrzeb w różnych dziedzinach naszego życia kulturalno - socjalnego w najbliższym czasie rozdzielone zostaną dodatkowe kwoty na inwestycje z „Kukułeczki", dopłat od wódki oraz SFOS. Z tych funduszy obliczonych na około 40 mln. zł. skorzysta m. in. również hala sportowa, którą trzeba będzie dofinansować na około 3.600.000 zł.

Gdy tylko Prezydium RN podejmie uchwałę o podziale pieniędzy, zaraz powiadomimy naszych czytelników.

Z rozmowy z mgr Dzieniesiewiczem wywnioskowaliśmy, że w ostatnich tygodniach fundusze z dopłat za wódkę maleją, co jest objawem pocieszającym, gdyż wskazuje na spadek konsumpcji alkoholu. Cieszy się z tego nawet... naczelnik Wydziału Finansowego, któremu zazwyczaj nie w smak idzie zmniejszenie dochodów kasy miejskiej. Tym razem jednak o zmniejszeniu wpływów mówił z wyraźną radością.

Sk.

Coctail z pieprzykiem

Fragment przedstawienia ze spotu kabaretu wrocławskiego „Zadra", który występować będzie w sali Teatru 7.15, dziś, o godz. 18 i 20.15, w sobotę o godz. 21, a w niedzielę o godz. 11. Program nosi tytuł „Coctail z pieprzykiem".

Zebranie w ZBoWiD

Dnia 11 bm. o godz. 10 w świetlicy przy ul. Kilińskiego nr 95 odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze członków środowiska byłych kombatantów-członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W niedzielę idziemy wszyscy na wielki kiermasz książki

Czytelnikom naszym, którzy biorą udział w konkursie „Czy znasz pisarzy łódzkich" możemy zakomunikować, że Z. Fijas, H. Dąbrowolska, J. M. Rymkiewicz, S. Czernik, J. Huszcza, M. Piechal, L. Gomolicki, A. Kasprowicz, M. Ochocki, Z. Kosiński, J. Skoszkiewicz, H. Safrin wezmą udział w wielkim kiermaszu „Domu Książki" i wpisywać będą autografy na egzemplarzach swoich książek.

Kiermasz o którym mowa, zorganizowany będzie — z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — przez „Dom Książki" w dniu 11 maja przy Placu Komuny Paryskiej.

Na 18 stoiskach zostaną zgromadzone wydawnictwa ze wszystkich dziedzin: literatura piękna dla dorosłych, książki dla dzieci i młodzieży, wydawnictwa naukowe i popularnonaukowe, techniczne, gospodarcze, medyczne, rolnicze, muzyczne.

A oto inne atrakcje kiermaszu: VI Loteria „Domu Książki", która przewiduje takie cenne premie, jak telewizory, aparaty radiowe, fotograficzne, adaptery, pióra wieczne itd. Dalej (o godz. 12—13.50) przedstawienie „Arlekina" dla dzieci, a o 15.30 występy artystyczne zespołu Młodzieżowego Domu Kultury oraz Państwowej Szkoły Muzycznej — koncert orkiestry dętej, 20-osobowego zespołu akordeonistów, koncert żywego słowa, występ 80-osobowego chóru PSM, błyskawiczny konkurs „Zgaduj — zgadula" itd., itd.

W sumie będzie to naprawdę poważna impreza, która z jednej strony przyczyni się do rozpropagowania książki, a równocześnie da nam sporo emocji kulturalnych i rozrywek. Tak więc warto przyjść w niedzielę na Plac Komuny Paryskiej, gdzie już od godziny 10 rozpoczyna się ten wielki i atrakcyjny kiermasz.

A.

Kilka pytań „Dziennika"

Jak się zapowiada sezon motorowy

— mówi inż. Tadeusz Wągrowski

Jak się zapowiada w tym roku sezon motorowy i jak przygotowuje się do niego Komisja Turystyki Motorowej przy Łódzkim Oddziale PTTK — opowiada nam członek zarządu, inż. T. Wągrowski.

— W niedzielę, 11 maja otwieramy sezon motorowy wycieczką samochodowo - motocyklową do Sulejowa. W programie mamy wręczenie wzorowym i zasłużonym kierowcom plakietek wielkiej Rodziny Przyjaciół Motoryzacji oraz MOT — motorowych odznak turystycznych.

— Kto weźmie udział w tej imprezie?

— Do udziału w niej zapraszamy wszystkich turystów zrzeszonych w „Motorklubie" przy Oddziale Łódzkim oraz w sekcjach motorowych PTTK przy zakładach mechanicznych im. Strzelczyka, Zakładach Sprzętu Transportowego, Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych, ŁZŁE „Elan", Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, Wytwórni Filmów Fabularnych i Centralnym Laboratorium Przemysłu Wełnianego. Ponadto zapraszamy serdecznie wszystkich sympatyków turystyki motorowej posiadających własny samochód lub motocykl. Zbiórka uczestników — na parkingu przy zbiegu ulic Zachodniej i Ogrodowej, o godzinie 9.15, skąd o godz. 9.45 wyruszy defilada pojazdów i kierowców przez ulice naszego miasta.

— Jakie imprezy — poza tą pierwszą — organizujecie w bieżącym roku?

— Zaplanowaliśmy szereg imprez motorowych, wycieczek, raidów i zlotów. Wiele z nich łączymy z okolicznościowymi świętami danego regionu jak „Dni Łowicza", czy „Dni Opola". Przewidzieliśmy również na sierpień 14-dniowe wczasy motorowe na trasie Malbork — Międzyzdroje — Szczecin.

— Czy w swoich poczynaniach napotykacie na jakieś trudności?

— Naturalnie. Odczuwamy dotkliwie brak własnej działki ziemi — placu, na którym chcemy zorganizować stację obsługi technicznej dla naszych motorowców. Ostatnio problemem stała się dla nas sprawa jednolitej ceny paliwa, gdyż dotychczas korzystaliśmy z ceny ulgowej. Naszymi trudnościami chcemy zainteresować przewodniczącego Okręg. Kom. Turystyki Motorowej mgr Walkowskiego i przewodniczącego Komisji do Spraw Turystyki przy PTM m. Łodzi, ob. Górczaka, na których pomoc liczymy.

Rozmawiała: A. J.

Z ukosa

Kawa pod Ważyka

Kto jak kto — ale ŁZG mogą się wykazać nie byle jakim wkładem w walkę na oślep z przeszłością. Z przeszłością jako taką — bez względu na to, czy jest to przeszłość dobra czy zła.

Ilustracją tego są łódzkie kawiarnie. Ci, którym wypada od czasu do czasu wyjechać do innego miasta, wiedzą dobrze, że nigdzie chyba indziej nie ma takich kawiarń jak w Łodzi.

Pomijając sam wygląd estetyczny tych lokali (vide brudna i zdewastowana „Egzotyczna") różnią się one zasadniczo nie tylko od dawnych przedwojennych kawiarń, w których Tuwim, Gałczyński, Jaracz czy Osterwa trzymali prym w literacko-teatralnych polemikach, ale nawet od dzisiejszych kawiarń Warszawy, czy chociażby Polanicy, gdzie przy filiżance kawy można poczytać najświeższe wydanie gazet i czasopism, a nawet (jak w Warszawie) zapoznać się z ostatnimi, wypuszczonymi na rynek księgarski egzemplarzami polskiej i zagranicznej beletrystyki.

Ktoś może powie, że w kawiarni wystarczy kawa, likier i ograny, ale wypróbowany od lat temat „Z kim pani Lala zdradza pana Józia"; czy „Jak ta wydra wygląda w tym kapeluszu". Ja jednak zamiast pod najnowsze fatałaszki mojej przyjaciółki, wolę wypić filiżankę kawy pod dobry wiersz Ważyka, czy interesujące eseje Bieńkowskiego lub Putramenta. I myślę, że nie tylko ja.

Tymczasem ŁZG nic sobie nie robi z jakichś tam zachcianek obywateli, lekceważąc ze stoickim spokojem wszystkie ich „kulturalne ciągoty".

Bo i pewnie. Po co ludziskom pisma czy gazety? Czy nie wystarczą aperitify?

WYRZ.

ŁODZIANIE POWODZIANOM

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 im. S. Konarskiego zebrali dla powodzian 982 zł i 10 gr, 382 sztuki odzieży i 38 par butów.

Na zdjęciu: koło PCK przy tej szkole ładuje zebrane dary na samochód, by odwieźć je do Miejskiego Oddziału PCK.

* * *

Akcja pomocy powodzianom trwa. Wszystkim, którzy dotychczas brali w niej udział serdecznie dziękujemy. **(as)**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub **technika** statyka i centr. ogrzew. oraz **kosztorysistę** projektów budowlanych zaangażuje **Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu w Łodzi.** Reflektuje się na siły kwalifikowane z praktyką w projektowaniu. Zgłoszenia Łódź, Ogrodowa nr 15 pokój 334 (gmach Prezydium W.R.N.). 9382-G

INŻYNIERA lub **technika** (specjalność: kanalizator — wodociągi) zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zgierzu, przy ul. Łęczyckiej nr 24.** Warunki do omówienia na miejscu.

3 GŁÓWNYCH księgowych zatrudni **Gm. Spółdz. pow. Brzeziny (na trasie PKP Koluszki-Łódź)** od zaraz — z wynagrodzeniem do 2.000 zł mies. Zgłoszenia kierować PZGS Brzeziny. 3167-K

KIEROWNIKA masarni oraz **masarza, kierownika** piekarni oraz **dwóch piekarzy** zatrudni od zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pasłęku woj. Olsztyńskie.** Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

SPRZEDAWCA energiczny do księgarni ze znajomością języka francuskiego lub angielskiego poszukiwany natychmiast. Oferty pisemne kierować do **Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „3147".** 3147-K

MONTERÓW konstrukcji stalowej, **spawaczy, kierowców, robotników** do transportu przyjmie **Energomontaż — Północ Elektrociepłownia Łódź-II, ul. Wróblewskiego 26.** Zgłoszenia przyjmuje sie na budowie. 3166-K

ŚRUBOWNIKÓW, przykręcaczy, tkaczy na krosna kortowe i **uczniów** na tkalnię i przędzalnię zatrudnią **Z.P.W. im. L. Waryńskiego Łódź, ul. Wólczańska 215.** 3106-K

TKACZY na krosna kortowe, **tkaczy** na krosna angielskie (kolorówki), **uczniów i uczennice** powyżej lat 18 na tkalnię, **przykręcaczy, śrubowników, przewijaczki** krzyżowe i wężowe oraz **mechanika** samochodowego przyjmą od zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów" w Łodzi, ul. Żeligowskiego nr 3-5.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 8 do 16. Zamiejscowych do pracy nie przyjmuje się. 2752-K

TKACZY na krosna kortowe, **uczniów** powyżej lat 16 na tkalnie, **uczniów** powyżej lat 16 na przędzalnię, **śrubowników** i **przykręcaczy** na przędzalnię, **skręcarki** wykwalifikowane, **uczennice** powyżej lat 16 na skrecalnię, **rewidentów, pracowników** do służby dozorowania, **pracowników** do straży przeciwpożarowej — zatrudnia natychmiast **Z.P.W. im. N. Barlickiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr ul. Żeromskiego nr 108 w godzinach od 8 do 16. Nadmienia się, że zakłady zatrudnią również pracowników spoza terenu Łodzi. 3075-K

WYKWALIFIKOWANYCH 6 murarzy, 5 stolarzy, 2 dekarzy zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łasku, ul. Południowa nr 1.** Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 3096-K

10 CIEŚLI, 50 kopaczy na roboty wodno-kanalizacyjne, **100 robotników** nie wykwalifikowanych—zarobek akordowy 1200 — 2400 zł, **10 dozorców** zatrudni natychmiast **Warszawskie Zjednoczenie Robót Ladowo-Inżynieryjnych nr 2 — Grupa Robót Łódź — Karolew, ul. Wieniawskiego 33-35.** Pracownikom dojeżdżającym ponad 50 km płaci sie dodatek 6 zł dziennie. 3105-K

CIEŚLI, murarzy, robotników budowlanych oraz nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast na budowy w **Łodzi Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Łódź, ul. Piotrkowska 171.** 3113-K

PŁYTKARZY, terrakociarzy, lastricarzy oraz **robotników** budowlanych przy ul. Źródłowej nr 52 zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Budowa nr 442.** Dla zamieiscowych hotel. 3117-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, **hydraulików** na wod.-kan. oraz **uczniów** do szkolenia w zawodzie murarza-tynkarza zatrudni zaraz **Z.B.M. Łódź-3 ul. Goplańska 28 (Bałuty).** Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamiejscowych hotel robotniczy. 3036-K

WOŹNEGO zatrudni **Szkoła Muzyczna, Pl. Zwycięstwa 2.** 9354-G

PRACOWNIKA do obsługi i hodowli zwierząt (króliki, świnki morskie) zatrudni **Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi, ulica Przybyszewskiego nr 10.** Wymagane zamiłowanie i doświadczenie w tym kierunku. Wiek nie odgrywa roli. Wynagrodzenie miesięczne 980 zł. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr pod wyżej wymienionym adresem.

PRZETARG

Miejski Handel Detaliczny Obuwiem w Łodzi, ul. Piotrkowska 154

OGŁASZA PRZETARG

na przeprowadzenie kapitalnego remontu w sklepie 708 przy ul. Piotrkowskiej 4. Remont powinien odbyć się w terminie od 20 czerwca do 31 lipca 1958 roku. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze w sekcji adminstr.-gosp. przedsiębiorstwa, ul. Piotrkowska 154, I piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 maja 1958 roku o godz. 9 pod wyżej wymienionym adresem. Bliższych informacji udzieli sekcja adm.-gosp. tel. 231-83. 3121-K

SPRZEDAŻ NA ZAMÓWIENIA w „DELIKATESACH"

UL. PIOTRKOWSKA nr 29

to oszczędność czasu i wygoda dla konsumenta.

Zamówienia pisemne i telefoniczne

tel. nr 311-14

przyjmuje kierownictwo Domu Handlowego codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

W GODZ. OD 10 DO 16

Odbiór towarów następuje na miejscu następnego dnia od godz. 11 do 17.

Zamówienia przyjmowane będą od zł 100.

Przy sprzedaży na zamówienia pobierane będą dodatkowe opłaty wynoszące 1 proc. wartości zamówionego towaru.

PRZETARG

P. T. H. W. nr 3

w Łodzi, Al. 1 Maja 124

ogłasza po raz drugi

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Mercedes" typ 230 cena wywoławcza 28.800 złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 23 maja br. o godzinie 10.

Samochód można obejrzeć w wyżej wymienionym przedsiębiorstwie w dniach od 2 maja do 22 maja br. w godzinach od 9 do 14. Do przetargu stawać mogą spółdzielnie, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne pod warunkiem wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej i pisemnego wyrażenia zgody na warunki przetargu. Wadium należy wpłacać do N.B.P. I O. M. w Łodzi konto 905-6-80 do dnia 22 maja br. włącznie. Pokwitowanie na wpłacone wadium oraz pisemne wyrażenie zgody na warunki przetargu należy składać w biurze P.T.H.W. 3.

3143-K

Zakład Handlu W.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska"

W ŁODZI

przypomina, że od 1 kwietnia br. zaopatruje odbiorców rynkowych i pozarynkowych w uprzaż i części uprzęży.

Byłym Klientom W.P. Handlu Obuwiem w Łodzi oferujemy nasze usługi.

Nasz adres: Zakład Handlu W.Z.G.S. Dział Art. Włók.-Skórzanych Łódź, ul. Próchnika nr 1, III p. p. 315 tel. 342-23 lub 289-31 do 36 w. 8.

Przed wyjazdem na wczasy lub święta nie zapomnij ubezpieczyć swojego mieszkania od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku.

Składka roczna wynosi tylko zł 2 od każdego tysiąca złotych sumy ubezpieczenia.

Zgłoszenia przyjmuje

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ DYREKCJA na m. ŁÓDŹ

w Łodzi, Al. Kościuszki nr 57

tel. 283-10, wewn. 20

oraz upoważnieni przedstawiciele Zakładu. 3145-K

Podział funduszu zakładowego

Ekspozytura Towarowo-Spedycyjna PKS w Łodzi, ul. Gibalskiego 2-4

powiadamia zainteresowanych pracowników którym zgodnie z uchwałą rady robotniczej przysługuje należność z podziału funduszu zakładowego aby w terminie do 20 maja br. zgłosili się po odbiór pieniędzy.

Po wyznaczonym terminie żadne roszczenia nie będą rozpatrywane. 3169-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POLECAMY do sprzedaży i poszukujemy do kupna domki jednorodzinne, place budowlane, gospodarstwa rolne blisko Łodzi. Za usługi pobieramy 50 zł wpisowe i 4 lub 3 procent przy zawarciu transakcji. Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" ul. Piotrkowska 39 tel. 377-51. Zapamiętajcie dokładny adres 3141 k

DOMEK 24-izbowy z pięknym ogrodem w śródmieściu sprzedamy za 100 tysiecy złotych, 3 ha ziemi ornej w Łagiewnikach za 75 tysięcy złotych Biuro Pośrednictwa Spółdzielni „Inwalida Wojenny" Tuwima 4, tel. 379-67

DOMEK jednorodzinny z ogrodem zamienię na 2 pokoje z kuchnią, wygodami. Ruda Pabianicka ul. Placowa 12, przystanek „Długa" 7643 g

DOM z wygodami w Łodzi sprzedam. Oferty pisemne „8561" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO 7,5 ha w Domaniewicach, pow. Łowicz, sprzedam. Wiadomość Mieczysław Karasek, wieś Stroniewice, p-ta Domaniewice, pow. Łowicz 8437 g

KUPNO

IGŁY dziewiarskie nr 5 „Gross", „Dubiet" itp. kupię — płacę najwyższe ceny. Kędziora, Poznań, Nowowiejskiego 43, m. 5

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL fabrycznie nowy „Jawa" 250 na szesnastkach sprzedam. Tel. 373-35 9520 g

MASZYNĘ pończoszniczą (Schtrikopf) 156 igieł z urządzeniem do gumy, wzoru i szplit — sprzedam. Ul. Wólczańska 41, m. 32, lewa oficyna, III piętro 8369 g

TELEWIZOR marki „Rubin" sprzedam. Łódź ul. Wólczańska 35, m. 3

MOTOCYKL „Jawa" 175 nowy oraz „Iż" 49 prawie nowy sprzedam. Próchnika 22—16 9441 g

TREMO, krzesła, szafę, serwantkę i beczkę do smoły sprzedam. Łódź, Czackiego 14, m. 7 8526

APARAT fotograficzny — „Pralatina Fx" sprzedam. Tel. 239-82 8309 g

TOKARNIĘ małą o długości 0,75 mm sprzedam. Ul. Pabianicka 98 9413

MEBLE pokojowe, kuchenne (kredensy, stoły, krzesła, garderoby, toaletki, kwietniki, lampy ze stolikami, stoliki pod radio, telewizory i do szachów, biblioteki) najtaniej sprzedaje, zamówienia przyjmuje Skład Mebli. Obr. Stalingradu 37a

WAPNO palone dostarcza wagonowo odbiorcom uspołecznionym i prywatnym Zespół Wypału Wapna, Będzin, Pl. Wolności 11/1P repr. inż. A. Zając

SKUTER francuski nowy oraz motocykl „DKW" 200 ccm w dobrym stanie — sprzedam. Oglądać w godzinach od 16 do 19, Kresowa 31 (Widzew) 8651

SAMOCHÓD osobowy — „Opel 1,3" do częściowego remontu sprzedam. Ul. Sienkiewicza 105 8652

SAMOCHÓD „Mercedes" V 170 sprzedam. Wiadomość Sienkiewicza 97, m. 5 8653 g

MAGIEL ręczny sprzedam. Ul. PKWN 28, m. 73

KREDENS pokojowy (orzech), łóżka (brzoza), szafki, bibliotekę oszkloną sprzedam. Kilińskiego 49, (suterena) 8640 g

SAMOCHÓD „Mercedes" kabriolet, małolitrażowy stan bardzo dobry sprzedam tanio. Oglądać — Tuwima 15, Warsztat samochodowy 8593 g

ŻALUZJE drewniane oraz naprawy wykonuje stolarnia Łódź, ul. Przybyszewskiego 162 8501 g

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" 4-drzwiowy do sprzedania. Lubelska nr 5

MOTOCYKL „Jawa" 350 na „16" sprzedam względnie zamienię na „M 72" lub na samochód małolitrażowy. Obr. Stalingradu 52, m. 10 8606 g

MASZYNĘ saneczkową dziewiarską 9/70 oraz otomanę sprzedam. Chojny, Trybunalska 6 — dojazd autobusem 55 8599 g

PRASĘ-torfiarkę sprzedam. Oglądać Cegielnia w Brzezinach, ul. Koluszkowska 8509 g

MOTOCYKL „Ifa-350" — sprzedam. Zachodnia 54, m. 12 8597 g

MOTOCYKL „Iż" pilnie sprzedam. Stan idealny. Jaracza 81, m. 3 oglądać od godz. 17 8593

SUPREMĘ (30 zł — m kw.) — nabywać można w Zgierzu ul. Łukasińskiego 6 8577 g

FUTRO — bucharski karakuł — nowe, bardzo dobre sprzedam. Oferty pisemne „8573" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

MOTOCYKLIŚCI — płaszcz skórzany, pilotka, rękawice — okazja 2.300 zł. sprzedam. Łagiewnicka 190

TELEWIZOR „Znamia" sprzedam. Chojny ul. Walecznych nr 4a, Olasik

MOTOCYKL „Iż" nowoczesny, kryty sprzedam. Tel. 310-86 godz. 9—17

MOTOCYKL „Jawa" 250 na „19" stan idealny — (przejechanych 2.000 km) sprzedam. Ul. Niecała 8—7 (Bałuty), Wincenty Pietrzak 8563 g

MOTOCYKL „WFM" nowy, wiśniowy bez klauzuli — sprzedam. Pabianice, Skłodowskiej 12

MOTOCYKL „Iż" sprzedam. Chojny, Obszerna 73 dojazd autobusem 55 do końca 8560 g

MOTOCYKL „Jawa" 250 fabrycznie nowy sprzedam. Narutowicza 71—73, m. 11 8551 g

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" pilnie sprzedam. Ul. Wróblewskiego 12—14

SIATKĘ ogrodzeniowa polecam. Łódź, Sowińskiego 26, tel. 521-08 8528 g

MAGIEL ręczny, domowy w dobrym stanie sprzedam. Oferty pisemne — „8525" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8525

KUPON kostiumowy damski 100-proc. eksportowy sprzedam. Szulc, Nowotki 30, m. 13 w godzinach 16—13 8514 g

CEGIELNIA w Brzezinach przy ul. Koluszkowskiej przyjmuje zamówienia i zaliczki na cegłę palonną. Tel. 225-40 i 229-70 od godz. 19 8511 g

LOKALE

DWA pokoje kuchnia, parter, ogródek w śródmieściu, częściowe wygody zamienię na równorzędne lub mniejsze z wygodami — dzielnica obojętna. Oferty pisemne — „9452" Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 9452

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne pilnie poszukuje pokoju sublokatorskiego z osobnym wejściem. Koszty remontu do omówienia. Oferty pisemne „9233" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9233 g

DWA pokoje z kuchnią w blokach zamienię na 3 lub 4 pokoje z kuchnią, wygodami. Tel. 383-42

DWA pokoje z kuchnią, I p., słoneczne, bez wygód zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Oglądać można cały dzień. Chrobrego 12, m. 3 (boczna Zgierskiej)

MGR inż. prac. wyższej uczelni poszukuje mieszkania jednoosobowego tel. 244-30 8389 g

POKÓJ, słoneczny, III p. używalność kuchni i wygód, telefon, śródmieście Łodzi — zamienię na podobne w Warszawie lub okolicy. Koszty zwrócę. Oferty pisemne „8618" — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8618 g

MIESZKANIE posklepowe z pokojem, zamienie na 2 pokoje z kuchnią. Żwirki 18, m. 3 3596 g

PRACA

SZWACZKĘ na rękawiczki oraz krojczego zatrudnie. Telefon 343-32

NAUKA

ŁÓDZKI Klub Motorowy LPŻ organizuje kursy motocyklowe i samochodowo-motocyklowe. Zapisy przyjmuje sekretariat LPŻ Łódź, ul. Piotrkowska 125 tel. 367-57 od godz. 9—16

KURS manicure i pedicure, higieny osobistej — TKWP. Zapisy Tuwima 15 godz. 9—15

AUTOMOBILKLUB Łódzki przyjmuje zapisy na kursy kierowców wszystkich kategorii oraz organizuje kursy przyzakładowe. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Wydział Szkolenia Al Kościuszki 61 3009 k

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów 16—18, Kilińskiego nr 132 8759 g

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14

ANALIZY CHEMICZNE i bakteriologiczne ścieków, wody, analiza powietrza, badanie mikroklimatu, analiza środków kosmetycznych, leków, badanie chemiczne, bakteriologiczne i mikroskopowe wszelkich artykułów żywności, analizę przedmiotów użytku — prowadzi „Zdrowie" Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów, Piotrkowska 159, tel. 279-87

„ZDROWIE" Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów — Piotrkowska 159 tel. 389-50 leczy we wszystkich specjalnościach — prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębowe, prześwietlenia i zdjęcia rentgenowskie, gabinet chirurgii urazowej i ortopedii, prowadzi gabinet fizykalnej terapii i analizy lekarskie. Czynna od 8—20 2865 k

PIĘĆ TRÓJEK — tel. 333-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych specjalności całą dobę 9156 g

PADACZKĘ LECZY Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi w Lecznicy ul. Gdańska 111, tel. 297-00 (Filia Lecznicy, ul. Piotrkowska 3) gdzie czynne są również gabinety internistyczny, chirurgiczny, ginekologiczny, neurologiczny, dermatologiczny oraz Zakład Fizykalnej Terapii w godzinach 8—20 3150 k

DZWOŃ pięć razy pięć 555-55. Odpowiedni specjalista o każdej porze udzieli pomocy choremu. Do dzieci lekarz wyjeżdża natychmiast

LECZENIE ULTRADŹWIĘKAMI — zapalenie korzonków, kontuzje, czyraki, astma i inne. Dr Szereszewski, 17—18. Tuwima 40 9257 g

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce Tel 300-00

ZDJĘCIA RENTGENOWSKIE zębów wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny. Piotrkowska 121

RÓŻNE

UWAGA posiadacze nie zainstalowanych telewizorow. Firma Radio-Ton ul. Więckowskiego 9 zainstaluje Ci go w ciągu 2 dni

ZARZUTY skierowane przeze mnie przeciwko ob. Jadwidze Zakrockiej były niesłuszne, co niniejszym odwołuję. Mieczysław Buczak, Zygmuntowska nr 12 8632 g

PENSJONAT „Tucholanka" (las, rzeka, jezioro) przyjmuje letników z pełnym utrzymaniem od 1 czerwca do końca września. Wanda Kubicowa Tleń pow. Swiecie, woj. bydgoskie 8978

Kier. Władysławowi SAMECKIEMU z powodu śmierci Jego

SYNA Władysława

wyrazy głębokiego i gorącego współczucia składa

RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI przy SZKOLE PODSTAWOWEJ nr 82 w ŁODZI.

Dnia 7 maja 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 31

Ś. † P.

Władysław Marian Samecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja br. o godz. 18 z kaplicy cmentarza im. św. Rocha na Radogoszczu o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE, ŻONA, CÓRECZKI, SIOSTRA i RODZINA

Kol. Edwinowi WEJSOWI, dyrektorowi technicznemu Łódzkiej Fabryki Śrub i Nitów wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

TOWARZYSZE PRACY.

SZYBY wraz z RAMAMI

z rozbiórki dachu schedowego

SPRZEDA

Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi ul. Kilińskiego nr 128

Rozeszklenie należy do zainteresowanych.

Przetarg nieograniczony

Komenda Milicji Obywatelskiej m. Łodzi

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż trzech motocykli marki „Jawa" typ: 250, w cenie wywoławczej:

1) 5.100 zł
2) 5.100 zł
3) 4.250 zł.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 26 maja 1958 r. w kasie Komendy Milicji Obywatelskiej m. Łodzi, ulica Sienkiewicza ur 26-28. Przetarg odbędzie się w dniu 27 maja 1958 roku o godzinie 10 w Łodzi przy ulicy Nawrot 27 w trybie określonym zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56).

Motocykle można oglądać w godzinach od 9 do 15 codziennie w Łodzi przy ul. P.K.W.N. nr 7. 3171-K

XI Wyścig Pokoju

Warszawa Berlin Praga

Pancek trzeci w Berlinie

Damen nadal leaderem

Polska awansuje na trzecie miejsce

Pancek

Przed wyruszeniem do VI etapu Goerlitz — Berlin w obozie polskim odbyła się mała uroczystość — to Staszek Królak obchodził swoje imieniny. Od rana więc był oblegany przez całą ekipę polaka, która składała mu serdeczne życzenia, a gdy dowiedzieli się o tym członkowie innych drużyn również pospieszyli uczcić dzień solenizanta. Królak otrzymał moc listów i depesz z kraju z gorącymi podziękowaniami za dotychczasowe osiągnięcia w wyścigu i życzeniami dalszych jeszcze lepszych wyników.

Włoch Venturelli zajmował po 5 etapach 7 miejsce w klasyfikacji indywidualnej. Wczoraj wycofał się z wyścigu.

Szósty etap był jednym z najdłuższych, wynosił bowiem 231 km. Dzień był początkowo pochmurny, ale ciepły, toteż kolarze mimo lekkiego bocznego wiatru mieli dobrą drogę. Powoli trudy wyścigu dają się jednak kolarzom we znaki. Z liczby 120, którzy wyruszyli z Warszawy ubyło już jedenastu. Początkowo zawodnicy jadą w zwartej grupie dość spokojnie, toteż gdy na 20 km Fornalczyk zmuszony był zmienić rower nie miał on większego kłopotu z dogonieniem czołówki.

Dopiero po przejechaniu 50 km zaczyna coś się dziać. 10 zawodników rwie do przodu. Jest wśród nich i Jankowski, ale do uciekinierów co chwila ktoś doskakuje i powoli tworzy się czołówka składająca się aż z 30 kolarzy, którzy wyraźnie zdradzają „apetyt" na pierwszy lotny finisz w Cottbus. Tutaj najszybszymi okazali się dwaj reprezentanci NRD Henning i Hagen. Trzecie miejsce zajął Wostriakow.

Polacy jadą taktycznie dobrze i w czołowej grupie można ich wszystkich rozpoznać. Daremnie szukać w niej było żółtej koszulki leadera Damena, który ani na krok nie odstępował Hermansa broniąc w ten sposób kilkunastosekundowej przewagi, jaką ma nad Belgiem. Wreszcie, gdy spostrzegł, że niebezpieczeństwo zaczyna zagrażać mu z innej strony rzucił się w pościg. Za nim jak cień ruszył Hermans oraz Włoch Zoppas.

Po 70 km udało im się dojść czołówki, w której nadal jadą wszyscy Polacy. W tyle, o dziwo pozostają dwaj kolarze radzieccy: Klewcow asekurujący Koledowa, który dwukrotnie musiał zmieniać rower.

Van Vliet (Holandia)

Na 150 km próba nowego ataku. Tym razem podejmuje go para polsko-duńska Pancek — Bangsbork. Wydaje się, że będzie to próba udana, gdyż z każdym kilometrem zyskuje ona coraz większą przewagę, ale wkrótce Niemcy Adler i Hagen pociągając za sobą Bułgara Kocewa i Holendra Van Vlieta, rozpoczynają pościg. Na 70 km przed metą udaje im się dojść uciekinierów, którzy od głównej grupy zdążyli się odsadzić o dobre trzy minuty. Teraz czołówka liczy już sześciu kolarzy i szybko pędzi naprzód.

W tyle nowa próba pogoni. Organizują ją Anglicy Brittain i Blower i ruszają do przodu w towarzystwie Węgra Aranyi, który dotychczas niczym specjalnie nie wyróżnił się w wyścigu oraz Rumuna Zanoni. Na 4 km przed Koenigswusterhausen, gdzie był drugi lotny finisz, udało im się dojść czołówkę. Tam samym pędem Brittain wygrał finisz przed Panckiem i Adlerem.

Anglik Brittain zajął w Berlinie drugie miejsce.

Uciekinierzy bynajmniej nie zwalniają tempa, co mocno niepokoi Damena i Hermansa. Natomiast kolarze radzieccy jadą nadal spokojnie licząc, że pogoń w tak licznej grupie wcześniej czy później musi się udać. Jedynie Kapitonow jest innego zdania i wraz z Polakami Kowalskim i Głowatym oraz Damenem i Hermansem zwiększają tempo. Najbliżej udało im

Bojan Kocew „odezwał się" na trasie Goerlitz — Berlin zajmując czwarte miejsce.

się dojść do uciekinierów w miejscowości Cruenau, gdzie odległość dzieląca ich od uciekinierów wynosiła 400 m.

Wiadomość, że w czołówce jedzie dwóch kolarzy NRD zelektryzowała cały Berlin. Mieszkańcy miasta tłumnie wyległi na ulice, a na stadionie, gdzie była meta etapu, zebrało się około 100 tysięcy widzów. Na ulicach Berlina trwa zażarta walka. Czołówka coraz mocniej naciska na pedały, a główna grupa za wszelką cenę chce ją dojść. Wśród nieopisanego entuzjazmu publiczności pierwszy na stadion wpada Adler i zwycięsko mija linię mety wyprzedzając Anglika Brittaina i Pancka, który odparł na finiszu silne ataki Bułgara Kocewa i Duńczyka Bangsborga. Szóste miejsce zajął Blower, a dalsze Węgier Aranyi, Rumun Zanoni, Van Vliet (Holandia) i jadący samotnie Kapitonow.

W następnej grupie wyścig ukończyli Kowalski i Głowaty. Dopiero w dalszych grupach przybywają na metę Jankowski, a później Królak i Fornalczyk.

Dziś start do VII etapu Berlin — Lipsk liczącego 208 km.

Brawo polska szóstka!

Etap Goerlitz — Berlin, choć prowadził przez teren równinny, był ze względu na swoją długość — liczył bowiem 231 km — jednym z trudniejszych. Dało się to zauważyć po kolarzach, którzy zmęczeni przekraczali linię mety w Berlinie. Ogółem liczono się z tym, że do generalnego ataku przystąpią kolarze NRD, i tak też się stało. Postawili oni sobie za punkt honoru, żeby przynajmniej jeden członek ich zespołu wpadł pierwszy na metę. Ale podobne ambicje mieli również i Anglicy. Polacy natomiast dążyli do zniwelowania, a w każdym razie zmniejszenia różnicy czasu od wyprzedzającej ich w klasyfikacji zespołowej Holandii i NRD.

Wczorajszy etap przyniósł kilka niespodzianek. Przede wszystkim ziściły się marzenia berlińczyków, gdyż w stolicy NRD pierwszy na mecie zjawił się ich rodak, Adler. Drugą niespodzianką jest słabsza stosunkowo jazda kolarzy ZSRR, którzy nie błyszczeli tak na tym etapie.

Dla nas do mniej przyjemnych wydarzeń zaliczyć należy daleką lokatę Królaka i Fornalczyka, którzy po trudach dni poprzednich, ukończyli wyścig na dalekich miejscach i stracili w porównaniu do zwycięzcy około 8 minut. Ambicje nasze zaspokoił Pancek, który jadąc cały czas w czołówce, rozegrał porywający finisz na mecie w Berlinie z Anglikiem Brittainem i zajął trzecie miejsce. Niepokojące jest natomiast, że Pancek po skończonej jeździe narzekał na ból gardła i oświadczył, iż czuje, że bierze go grypa. Wprawdzie dr Mrozowski otoczył go z miejsca opieką i zapewne postara się zlikwidować chorobę w zarodku, tym niemniej, istnieje obawa, że zabiegi te mogą zaważyć na formie pacjenta. W związku z tym, kierownictwo naszej drużyny będzie musiało rozważyć kogo dzisiaj rzucić do walki na pierwszej linii.

Ale nie tylko Pancek zasłużył na słowa uznania. Był on co prawda najlepszy wśród Polaków, ale jak wiemy, na czas drużyny pracuje pierwsza trójka. I oto Głowaty, który był 22 i Kowalski, który zajął 28 miejsce, „wykręcili" taki czas, że w sumie dało to drużynie Polski na wczorajszym etapie drugie miejsce, a w klasyfikacji zespołowej, awans o jeden szczebel wyżej. Tak więc, po sześciu etapach, drużynowo Polska jest sklasyfikowana na trzecim miejscu. Przed nami tylko drużyny ZSRR i NRD.

Wczorajszy sukces Polaków sprawił, że różnica czasu dzieląca ich od ZSRR zmalała do 20 min. 51 sek., natomiast kolarze NRD „wbili" nam... 1 sek.

Po sześciu etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE VI ETAPU

1. Adler	5.37.21
2. Brittain	5.37.52
3. PANCEK	5.38.22
4. Kocew	5.38.23
5. Bangsborg	5.38.23
6. Blower	5.38.24
7. Aranyi	5.38.24
8. Zanoni	5.38.25
9. Van Vliet	5.39.36
10. Kapitonow	5.40.03
11. Levacic	5.40.13
12. Hermans	5.40.23
13. Rendl	5.40.23
14. Damen	5.40.23
15. Zoppas	5.40.23
22. GŁOWATY	5.40.23
28. KOWALSKI	5.40.23
39. JANKOWSKI	5.44.14
40. KRÓLAK	5.46.32
42. FORNALCZYK	5.46.32

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1. NRD	16.59.07
2. POLSKA	16.59.08
3. ZSRR	17.00.49
4. Rumunia	17.02.02
5. Holandia	17.03.40
6. Włochy	17.04.27
7. Anglia	17.04.32
8. Bułgaria	17.04.32
9. CSR	17.07.18
10. Belgia	17.07.18
11. Francja	17.07.45
12. Dania	17.09.05
13. Jugosławia	17.11.40
14. Węgry	17.50.45
15. NRF	17.52.13
16. Austria	18.17.48
17. Luksemburg	18.28.47
18. Finlandia	18.35.19
19. Szwajcaria	18.35.29
20. Szwecja	18.50.17

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 6 ETAPACH

1. Damen	28.15.18
2. Hermans	28.15.37
3. Adler	28.18.06
4. Kolumbiet	28.18.24
5. Biebienin	28.20.03
6. D'Hoker	28.21.46
7. Brittain	28.22.30
8. Kocev	28.23.01
9. Kapitonow	28.25.41
10. Fischerkeller	28.25.54
11. Schur	28.25.55
12. Blower	28.26.35
13. Wostriakow	28.28.12
14. Zanoni	28.29.27
15. KRÓLAK	28.29.27
16. FORNALCZYK	28.30.24
17. KOWALSKI	28.30.34
25. PANCEK	28.38.35
27. GŁOWATY	28.40.16
36. JANKOWSKI	28.46.57

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 6 ETAPACH

1. ZSRR	84.47.09
2. NRD	85.06.10
3. POLSKA	85.08.00
4. Holandia	85.10.39
5. Anglia	85.13.02
6. Francja	85.19.49
7. Belgia	85.19.52
8. Rumunia	85.31.54
9. Włochy	86.03.16
10. Jugosławia	86.05.25
11. Bułgaria	86.09.34
12. CSR	86.17.08
13. Dania	86.49.26
14. NRF	87.07.23
15. Węgry	87.42.21
16. Szwecja	89.21.01
17. Austria	89.26.40
18. Finlandia	90.51.31
19. Luksemburg	91.17.56
20. Szwajcaria	91.30.34

Na VI etapie wycofali się: Pound, Ruelke, Ericsson, Jonsson i Venturelli.

Przeciętna szybkość 41 km na godzinę.

Różnice czasów

Po sześciu etapach POLSKA w klasyfikacji zespołowej zaawansowała na trzecie miejsce. Od drużyny ZSRR dzieli ją 20 m. 51 s., a od drużyny NRD 1 min. 50 s.

POLSKA ma przewagę: nad HOLANDIĄ 2 m. 39 s., nad ANGLIĄ 10 m 2 s., nad FRANCJĄ 11 m. 49 s., nad BELGIĄ 11 m. 52 s., nad RUMUNIĄ 23 m. 54 s., nad WŁOCHAMI 55 m. 16 s. i nad JUGOSŁAWIĄ 57 m. 25 s.

Czy Brychczy i Lentner zagrają z Irlandią

Po środowym sparringu kapitanat PZPN zdecydował wczoraj o składzie reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Irlandią. Wybór padł na następujących zawodników:

SZYMKOWIAK — MASHELLI, FLOREŃSKI, WOŹNIAK — GAWLIK, ZIENTARA — JEZIERSKI, JANKOWSKI, BRYCHCZY, CIEŚLIK, LENTNER. W rezerwie: STEFANISZYN, KORYNT, SUSZCZYK, NOWAK i SOPOREK.

Skład ten nie jest jeszcze ostateczny, bowiem zarówno Brychczy jak i Lentner odczuwają kontuzje i nie ma gwarancji, czy do niedzieli będą zdolni do gry. Decyzja zapadnie dopiero w sobotę.

Widzew-ŁKS 3:2

W towarzyskim meczu piłkarskim Widzew pokonał ŁKS. Ligowa drużyna ŁKS wystąpiła bez powołanych do reprezentacji Polski Jezierskiego i Soporka.

Do przerwy utrzymywał się wynik remisowy. Po zmianie stron gra nieco się ożywiła i piłkarze Widzewa byli lepsi w ataku strzelając ŁKS trzy bramki, a ligowcy tylko dwa razy zrewanżowali się swoim kolegom.

Ostateczny wynik 3:2. Bramki dla Widzewa zdobyli Pawłowski, Danielski i Krupka, a dla ŁKS Gutowski i Baran z karnego.

Widzów około tysiąca.

Agata Christie

DZIESIĘCIU MURZYNKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

tłumaczył: ROMAN CHRZĄSTOWSKI

(33)

— Łazi jak kot.

Było coś dziwnego w jego głosie.

— Przypuszczam, że musiał kiedyś uprawiać wspinaczkę wysokogórską — odrzekł Armstrong.

— Być może.

Po chwili milczenia były inspektor policji zauważył:

— Dość dziwny jegomość. Czy pan wie, co o nim myślę?

— Co?

— Że to jest niezły numer.

Armstrong spytał w zamyśleniu:

— Co to znaczy — niezły numer?

Blore chrząknął.

— Tego nie da się tak dokładnie określić. Ale nie ufałbym mu ani na chwilę.

— Przypuszczam, że prowadził dość awanturnicze życie.

— Mógłbym założyć się, że niejedna z tych awantur skończyła się dość ciemno. — Przerwał na chwilę. — Czy panu przyszłoby na myśl zabierać ze sobą rewolwer?

Armstrong wlepił w niego wzrok:

— Mnie? Na Boga, nie. Po co miałbym zabierać?

— A dlaczego pan Lombard to zrobił?

— Przypuszczam, że z przyzwyczajenia.

Blore parsknął śmiechem:

Lina nagle zadrgała. Przytrzymywali ją przez pewien czas silnie rękami. Gdy napięcie liny zelżało, Blore odezwał się:

— Są oczywiście zwyczaje i zwyczaje. Nic by nie było w tym dziwnego, gdyby Lombard, udając się w nieznane miejsca, zabierał ze sobą nie tylko rewolwer, ale i materac gumowy, prymus, proszek na insekty itp. Ale nie ma takiego zwyczaju, który by tłumaczył zabieranie tych rzeczy tutaj. To tylko w książkach się czyta, że ludzie noszą ze sobą rewolwery, jak gdyby to należało do najzwyklejszych spraw na świecie.

Armstrong pokiwał głową z zakłopotaniem.

Pochylili się nad krawędzią i obserwowali wspinaczkę Lombarda. Poszukiwania skończyły się i od razu było wiadome, że trud jego był daremny. Jeszcze parę ruchów i przełazł przez grzbiet skały. Otarł pot z czoła.

— Tak — rzekł. — To mamy już poza sobą. Pozostaje jeszcze dom. Jeśli tam go nie znajdziemy, to nie ma go nigdzie.

VI.

Dom dało się łatwo przeszukać. Najpierw przeszli nieliczne zabudowania, a potem udali się do budynku mieszkalnego. Posługiwali się miarą metrową, którą znaleźli w szufladzie kuchennej. Ale nie było tu żadnych ukrytych miejsc. Willa była nowocześnie zbudowana, z planowym wykorzystaniem przestrzeni. Zaczęli przegląd od suteren. Gdy znaleźli się na pierwszym piętrze, zobaczyli przez okno Rogersa, roznoszącego na tarasie kieliszki z coctailami.

Lombard wskazał na niego:

— Co to za wspaniały typ służącego. Jaką on ma obojętną minę.

Armstrong odrzekł z aprobatą:

— Rogers jest służącym pierwszej klasy, co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości.

— Jego żona była doskonałą kucharką — dodał Blore. — Wczorajsza kolacja — palce lizać.

Weszli do jednego z pokoi sypialnych.

Po przejściu pierwszego piętra doszli do przekonania, że nie było żadnych możliwości, by istniała tu jakaś kryjówka.

— Tędy prowadzą wąskie schody do góry — zauważył Blore.

— Prowadzą do pokoiku służbowego — odpowiedział Armstrong.

— Na strychu musi znajdować się rezerwuar z wodą — zastanowił się Blore. — Być może, znajduje się tam jakaś kryjówka, jest to zresztą jedyna możliwość.

I właśnie w tej chwili usłyszeli jakieś niewyraźne szmery dochodzące z góry. Ktoś cicho stąpał nad nimi.

Wszyscy to wyraźnie słyszeli. Armstrong chwycił Blore'a za ramię. Lombard podniósł ostrzegająco palec do góry.

— Cicho, słuchajcie!

Znowu usłyszeli, jak ktoś szybko poruszał się na górze, stąpając miękko.

— Ktoś znajduje się w pokoju służbowym. Tam gdzie leży ciało pani Rogers.

— Ależ oczywiście — wyszeptał Blore — jest to najlepsze miejsce, jakie można sobie wybrać na kryjówkę! Nikt nie ma ochoty tam wchodzić. A teraz cichutko — jak tylko możecie.

Ukradkiem wspinali się do góry.

Na korytarzyku, przed drzwiami do służbówki, przystanęli. Tak, ktoś był w środku. Dochodziło ciche trzeszczenie podłogi.

Blore szepnął:

— Teraz.

(c. d. n.)

WITAMY MISTRZOSTW UCZESTNICZKI EUROPY

Przed wielką batalią

Dziś rozpoczyna się w Pałacu Sportowym największa w historii łódzkiego sportu impreza — mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet. Przez dziesięć dni walczyć będą koszykarki o miano najlepszych w Europie.

Turniej obsadzony jest bardzo silnie — uczestniczą w nim wszystkie drużyny, które mają coś do powiedzenia w walce o palmę pierwszeństwa.

Broniąca tytułu drużyna ZSRR nie będzie miała łatwego zadania — walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco i powinna trzymać w napięciu żądnych silnych wrażeń widzów.

Polska drużyna wyrobiła sobie już dobrą markę i rozpoczyna turniej jako kandydat do jednego z pierwszych miejsc. Tym bardziej, że losowanie wypadło dla Polek pomyślnie, gdyż znalazły się w dość słabej grupie i mają zapewniony udział w finale. Nasze dziewczęta bardzo liczą na pomoc widowni w postaci dopingu. Jesteśmy przekonani, że pod tym względem nie zawiodą się one na łódzkiej publiczności.

Ale na naszej publiczności spoczywa także poważny obowiązek — obowiązek gospodarzy. Chcielibyśmy, aby bez względu na wyniki wszyscy wyjechali z Łodzi pełni miłych wspomnień. Aby zarówno Francuzki, Czeszki, Węgierki, Bułgarki, Holenderki, Rosjanki, Jugosłowianki, zawodniczki NRD i Austriaczki były sprawiedliwie wynagradzane za swą grę, za swój wysiłek włożony w walkę o zaszczytny tytuł.

Łódzka publiczność posiada dobre tradycje — w wielu imprezach łódzcy miłośnicy sportu stawali na wysokości zadania i potrafili dać dowód swego obiektywizmu i znawstwa. Pragnęlibyśmy, aby i w tym wielkim turnieju zachowane zostały dobre tradycje.

Koszykówka jest sportem pięknym i widowiskowo niezwykle atrakcyjnym. W wielu krajach świata gromadzi ona dziesiątki tysięcy widzów. U nas, w Polsce, zdobywa sobie coraz to nowych zwolenników. Dla tych wszystkich, którzy będą obserwowali walkę pod koszami hali sportowej, będzie to doskonała okazja do poznania i polubienia tej ciekawej dyscypliny sportu.

Zachęcamy wszystkich interesujących się sportem do obejrzenia turnieju o mistrzostwo Europy. Przeżyją na nim wiele sportowych emocji, zobaczą koszykówkę w najlepszym wydaniu.

Na przeciąg następnych 10 dni wyznaczamy sobie rendez-vous w naszej nowej hali i dopingujemy drużyny. Przeznaczając największą porcję braw i okrzyków dla naszej drużyny, pamiętajmy o tym, że jesteśmy gospodarzami i nagradzajmy należycie także pozostałe zespoły.

Reprezentacja ZSRR: Mistrz Europy z 1956 roku

Nina Maksimilianowa, Tatiana Kudriacewa, Helena Bitnere, Walentyna Kostikowa

Galina Jaroszewskaja, Nina Maksimowa, Grażyna Tulewiante, Nina Jeromina

Maret Otsa, Ajne Kraus, Nina Arciszewskaja, Raisa Kuzniecowa

Dziś o godz. 10 pierwsze mecze

Pod batutą p. W. Jonesa dokonano losowania

Najważniejszym momentem w dniu wczorajszym przed rozpoczęciem VI Mistrzostw Europy w Koszykówce Kobiet była uroczystość powitania kierowników poszczególnych ekip i krótka dyskusja na temat przyjęcia regulaminu zawodów.

Po przemówieniu powitalnym, sekretarz generalny FIBA p. Jones zawiadomił, że do tegorocznych mistrzostw Europy zgłoszonych zostało 10 drużyn. W związku z tym zgodnie z regulaminem zachodzi potrzeba wyłonienia trzech grup — A, B i C — z wylosowaniem poszczególnych zespołów.

W sali Grand-Hotelu chwilę przed rozpoczęciem losowania wytworzył się uroczysty nastrój. Wszyscy bowiem oczekiwali momentu, jak ukształtują się poszczególne grupy. Oto wyniki losowania dokonanego osobiście przez p. Wiliama Jonesa.

GRUPA A — CSR, Bułgaria, Austria.

GRUPA B — ZSRR, Francja, NRD.

GRUPA C — Węgry, Polska, Holandia, Jugosławia.

Dziś o godz. 10 w pierwszym meczu spotkają się drużyny NRD — ZSRR. O godz. 11.30 Węgry grają z Jugosławią.

O godz. 18 nastąpi uroczystość otwarcia VI Mistrzostw Europy, a o godz. 18.30 reprezentacja Polski spotka się z Holandią. Bezpośrednio po tym spotkaniu rozegrany zostanie mecz Bułgaria — CSR.

Jutro o godz. 10 NRD gra z Francją, a Austria z CSR. Po przerwie o godz. 18 Holandia z Węgrami, a o 19.30 Jugosławia z Polską.

Kalendarzyk na 11 bm. przedstawia się następująco: O godz. 10 — Austria — Bułgaria, o 11.30 Holandia — Jugosławia. O godz. 18 Węgry — Polska i o 19.30 ZSRR — Francja.

Reprezentacja Węgier: Wicemistrz Europy z 1956 roku

Anna Noticzer, Jenone Szabo, Gyorgyne Bokor, Ilona Kalo

Karoline Padar, Ewa Szneider, Maria Lick, Edit Gyimes

Istonne Kamoros, Gyilane Tarr, Csabane Koren, Marianna Berelzk

Ostatnie przygotowania

Godziny dzielące nas od rozpoczęcia VI Mistrzostw Europy w Koszykówce Kobiet wykorzystane były przez organizatorów na przeprowadzenie próbnej defilady oraz dokonanie już tylko „kosmetycznych" zabiegów jeżeli chodzi o halę sportową.

Przygotowano miejsca dla sędziów i zawodników. Ustawione zostały stoły dla dziennikarzy, którzy tak licznie przybyli do Łodzi, by śledzić przebieg tej ciekawej imprezy. Hala ponadto została zradiofonizowana.

Próbę miała również orkiestra wojskowa, która dziś będzie przygrywała w czasie uroczystości otwarcia mistrzostw. Z obowiązkami swymi polegającymi między innymi na niesieniu tablic z napisami państw uczestniczących w turnieju zapoznali się nasi harcerze.

Wszystkie próby były na ogół udane, toteż dzisiejsza uroczystość otwarcia powinna wypaść imponująco. Przypominamy, że początek uroczystości o godz. 18.

Na pięć minut przed pierwszym gwizdkiem

Koszykarskie rozmówki

U Jugosłowianek, Holenderek i zawodniczek NRD

Zawodniczki NRD są już w Łodzi najbardziej „zadomowione". Przyjechały najwcześniej i zdążyły najwięcej zobaczyć.

Nasze rozmówczynie — kapitan drużyny, Lilo Kafert i Merlies Ixmeier, zdziwione są dużym ruchem na ulicach w południe.

— Wygląda tak, jakby nikt u was nie pracował. U nas o tej porze dnia ruch jest bardzo mały. Wędrowałyśmy trochę po sklepach i zauważyłyśmy, że ceny towarów są bardzo różne od naszych, ale niektóre towary bardzo ładne. Poza tym założyłyśmy się między sobą o to, czy hala będzie gotowa na czas. Widziałyśmy ją we wtorek i kilka z koleżanek wątpiło w terminowe zakończenie przygotowań.

Pytamy kapitana, co sądzi o szansach drużyny.

— Chcemy zająć dobre miejsce — odpowiada pani Kafert — ale to będzie bardzo ciężki turniej i trudno przewidzieć rezultaty. Nasza drużyna jest młoda i o mistrzowskim tytule nie marzymy.

Jugosłowianki są bardzo ruchliwe. Dosyć trudno przychodzi nam „złapanie" kilku z nich na krótką rozmowę.

Wreszcie usadziliśmy w jednym z pokoi hotelowych Aleksandrę Gec i Ciprusz wraz z trenerem zespołu Miloradem Sokolowiczem i zaczyna się rozmowa. Na pierwszy ogień idzie kapitan drużyny Aleksandra Gec. Ma ona za sobą bogatą karierę. Gra w kosza od 1946 r. Trzy razy uczestniczyła już w mistrzostwach.

— Będziemy walczyć o miejsce w finale — to powinno nam się udać, a potem zobaczymy. Z Polkami graliśmy niedawno w Poznaniu — przegraliśmy, ale to nie znaczy, że jesteśmy w słabej formie. To raczej wasze rodaczki są w dużym „gazie". Teraz trafiłyśmy do jednej grupy, to będzie okazja rewanżu.

Jedną z najlepszych zawodniczek Jugosławii, milutką brunetkę, panią Ciprusz, pytamy o najbardziej emocjonujący mecz jaki rozegrała.

— To było w Belgradzie. Graliśmy z Włoszkami, z którymi mamy prawie równe możliwości. Losy meczu ważyły się cały czas i dopiero w końcówce jeden punkt przewagi. Drugi, który także pozostanie mi w pamięci do końca życia, to mecz z ZSRR w 1954 r. Prowadziłyśmy do przerwy dość wysoko i zanosiło się na wielką sensację. Niestety. W drugiej połowie nic nam nie wychodziło i w rezultacie przegrałyśmy.

Trener Sokolowicz od dwóch lat trenuje reprezentację Jugosławii. Mówi on głównie o przygotowaniach przed mistrzostwami.

— Mieliśmy 20-dniowy obóz, na którym, wydaje mi się, poprawiliśmy formę zawodniczek. Poza tym rozegraliśmy po trzy spotkania z Polkami i Bułgarkami. Myślę, że w finale będziemy walczyć o jedno z ostatnich miejsc, ale tanio skóry sprzedać nie zamierzamy.

Wysoki, szczupły i jak przystało na Holendra, jasnowłosy jest trener zespołu z kraju tulipanów. Ma polskie imię Jan, a nazwisko Burgert.

— Nie mieliśmy zbyt dobrych warunków przygotowawczych — mówi pan Burgert. — Co prawda cały zespół mieszka w Amsterdamie, ale mogliśmy trenować tylko parę godzin tygodniowo, a to za mało. O żadnym obozie nawet mowy być nie mogło. W tych warunkach ósme miejsce będziemy uważali za dobre. Nasza najlepsza koszykarka Lenie Remeyer v. d. Velde, osiągnęła niezłą formę i dużo sobie po tym obiecuję. Także drugi nasz „filar". Annie Koper, będzie przyczyną wielu kłopotów dla przeciwniczek. Warunki jakie nam zapewnili organizatorzy, są bardzo dobre, a ludzie sympatyczni. W sumie będzie na pewno bardzo przyjemnie.

(h)

Reprezentacja Polski

Barbara Kowalczyk, Barbara Szydłowska, Gabriela Karska, Danuta Lipowska, Halina Beyer, Alina Szostak, Elżbieta Zółtowska-Wężyk, Romualda Olesiewicz, Hanna Loth, Janina Chłodzińska, Danuta Iwanow, Teresa Kaczmarek.

Wszystkie zdjęcia L. Olejniczak

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g